

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 152 (8540) Białystok — Łomża — Suwałki, środa, 5 lipca 1978 r. Nakład: 126.757 A Cena 1 zł



Depesze

H. Jabłoński

WARSZAWA — Z okazji 10 rocznicy proklamowania niepodległości Alzacji, przypadającej do dnia 8 bm., przewodniczący Rady Państwa HENRYK JABŁOŃSKI wystosował depeszę gratulacyjną do prezydenta Republiki Algierii LUDOVICA DE LAURENTIS.

Zerwanie rozejmu w Bejrucie

BEJRUT — Od godziny 11.30 w dzielnicy Aszrafija uciekającym Bejrucie dochodziły odgłosy kanonady artylerii. Informuje Agencja France Presse. W poniedziałek późnym wieczorem, na mocy nowego rozejmu, walki zostały przerwane i rozejm był respektowany jeszcze wczoraj rano.

Podpisanie Paktu Amazońskiego

BRASILIA — Ministrowie spraw zagranicznych Boliwii, Brazylii, Ekwadoru, Gujany, Kolumbii, Peru, Surinamu i Wenezueli podpisali w poniedziałek w Brasili układ o współpracy w dorzeczu Amazonki, tzw. Pakt Amazoński. Tym samym w Ameryce Łacińskiej powstaje pierwszy potężny blok państw, które głównym celem jest racjonalne wykorzystanie, wspólnym wysiłkiem z krajami ogromnie słabo rozwiniętego obszaru na kontynencie południowoamerykańskim.

Manewry na Morzu Śródziemnym

RYM — We wtorek na Morzu Jońskim rozpoczęły się manewry marynarki wojennej USA, W. Brytanii, Włoch i Grecji oznaczone kryptonimem "Trident". Zakończy się one 7 lipca br.

Doświadczenie ze sztucznym sercem

PARYŻ — Amerykański profesor Don Olsen z uniwersytetu w Salt Lake City dokonał w poniedziałek na uniwersytecie w Lionie (Francja) wszczepienia sztucznego serca człowiekowi — donosi AFP. Sztuczne serce i cała pomocnicza aparatura została opracowana przez prof. Olsena i wykonana w Lionie.

Włochy nadal bez prezydenta

RYM (PAP) — Przeprowadzona we wtorek, kolejna, tura wyborów prezydenckich we Włoszech również zakończyła się bez rezultatu. Zaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów. Najwięcej głosów, jak i poprzednio, otrzymał kandydat WPK, Giorgio Amendola — 358. Większość innych partii znowu nie wystawiła swych kandydatów. W ostatniej turze wyborów uczestniczyło 979 członków kolegium elektorskiego. Przedstawi-

Polonijni goście przybywają do kraju

WARSZAWA (PAP) — Zbliża się pełnia lata — tradycyjny "szczyt" polonijnych odwiedzin kraju. Każdego dnia

witamy nowych gości, grupy wycieczkowe, działaczy polonijnych stowarzyszeń, zespołów artystycznych, młodzież.

4 bm. przybyła do Warszawy grupa działaczy jednej z najstarszych i największych organizacji polonijnych w USA — Związku Polaków w Ameryce — z prezeską Związku Heleną Zielińską. Ten liczący blisko 100 tys. członków Związek, skupiający 750 kół terenowych, obchodzi w br. 80-lecie swej działalności.

W lipcu wielu gości uczestniczyć będzie w licznych imprezach, kursach i spotkaniach przygotowanych dla reprezentantów różnych środowisk naszych rodaków przebiegających w ramach "Polonia" wspólnie z wyższymi uczelniami, instytucjami i placówkami kulturalnymi, stowarzyszeniami regionalnymi.

DLA WOJEWÓDZTWA łomżyńskiego, łomżyńskiego i suwalskiego.

DZIŚ zachmurzenie duże o zmierzchu, miejscami deszcz. Wiatr: Temp. maksymalna 20-22 st., minimalna 10-12 st. C. Wiatry słabe, zmiennego kierunku, południowo-wschodnie.

PROGNOZY — miejscami przelotne deszcze. Temperatura bez wiatru: min. 10-12 st., max. 18-20 st.

DZIŚ (miejscami) Karoliny i Anioła (ska).

Edward Gierek przyjął delegację spółdzielców



Edward Gierek wita się z Ewą Wiatrowską, przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich w Małakowie w woj. łomżyńskim.

WARSZAWA (PAP) — Z okazji 56 Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, który zgodnie z wieloletnią tradycją obchodzony był w pierwszą niedzielę lipca br., I sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK przyjął 4 bm. kilkudziesięcioosobową delegację spółdzielców, reprezentującą blisko 15-milionową rzeszę członków organizacji spółdzielczych, działających w mieście i na wsi.

W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stefan Olszowski, sekretarz KC PZPR Józef Pińkowski oraz wicepremierzy: Longin Cegielski i Tadeusz Pyka.

O dorobku i najważniejszych zadaniach organizacji spółdzielczych oraz o stałe zacieśniających się kontaktach polskiej spółdzielczości z pokrewnymi organizacjami w innych krajach poinformował na spotkaniu prezes Naczelnej Rady Spółdzielczej, m.in. Jan Kamiński. Podkreślił on, że dzięki poparciwu władz partyjnych i państwowych spółdzielczość ma dogodne warunki rozwoju

gospodarczego, społecznego i kulturalno - oświatowego. O rosnącym wkładzie organizacji spółdzielczych w rozwiązywanie wielu ważnych problemów gospodarczych kraju świadczy m.in. fakt 36-procentowego udziału spółdzielczego przemysłu w ogólnym produkcie krajowym, który w 1977 roku osiągnął wartość 285 mld zł, a wartość świadczonych usług sięga 11 mld zł. Spółdzielcze organizacje handlowe i usługowe realizują ok. 66 proc. krajowych obrotów detalicznych, a w gastronomii udział ich sięga 88 proc. Bardzo ważną rolę w rozwiązywaniu problemów mieszkaniowych odgrywa spółdzielczość mieszkaniowa. W ubr. przekazała ona do użytku ponad 150 tys. mieszkań w obiektach wielorodzinnych oraz 2800 domów jednorodzinnych.

W realizacji ogólnonarodowego programu rozwoju rolnictwa i poprawy wyżywienia narodu, szczególne zadania przypada — jak podkreślono na spotkaniu — spółdzielczości rolniczej, która spełnia dominującą rolę w handlowo-produkcyjnej obsłudze gospodarstw i mieszkańców wsi. Coraz skuteczniej oddziaływują na postęp w rolnictwie spółdzielnie produkcyjne, a także spółdzielnie kółek rolniczych, oraz banki spółdzielcze, rozwijając m.in. usługi mechanizacyjne, obsługując obsługę finansową wsi i upowszechniając nowoczesne formy gospodarowania. Ważnym zadaniem spółdzielczości jest rozbudowa lokalnego przemysłu przetwórstwa produktów rolnych i usług w gminach.

Zabierając głos I sekretarz KC PZPR Edward Gierek zaakcentował wagę wielostronnej działalności organizacji spółdzielczych oraz rosnący ich udział w produkcji i zaopatrzeniu rynku, w świadczeniu usług dla ludności oraz w intensyfikacji gospodarki państwa. Dostawca — formy i metody działania, efektywnie wykorzystujące wielki potencjał oraz najlepsze doświadczenia — spółdzielczość powinna koncentrować się zwłaszcza na przedsięwzięciach zapewniających dalszy wzrost produkcji artykułów żywnościowych, innych poszukiwanych wyrobów rynkowych oraz na działaniach gwarantujących szybszą poprawę warunków mieszkaniowych ludności i rozwój różnorodnych usług.

Partia nasza — powiedział Edward Gierek — wysoko ceni działalność i zaangażowanie wielomilionowej rzeszy spółdzielców oraz aktywną pracę rad nadzorczych, komisji, komitetów i innych organów samorządu. Dano temu wyraz m.in. w ubiegłorocznej naradzie aktywu samorządowego oraz na poniedziałkowej krajowej naradzie przedstawicieli samorządu robotniczego. Będziemy nadal — stwierdził I sekretarz KC — doskonale i umacniać funkcje samorządu, rozszerzać jego kompetencje kontrolne oraz udzielać mu pełnego poparcia i pomocy we wszystkich inicjatywach podejmowanych w trosce o jeszcze szybszy rozwój kraju i dalszą poprawę jakości i warunków życia całego społeczeństwa.

Na zakończenie spotkania Edward Gierek przekazał spółdzielcom podziękowania za dotychczasowe osiągnięcia oraz życzył im dalszej owocnej pracy dla dobra kraju i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Z wizytą u mistrzów

Wiadomość o wyróżnieniu Brańska tytułem krajowego „Mistrza Gospodarczości” dotarła do miasteczka wraz z wieścią o locie pierwszego Polaka w Kosmos. Z jednakową emocją mówi się tu o zwycięstwie w konkursie, jak i o działalności sympatycznego kosmonauty.

Wysokie wyróżnienie zaskoczyło brańszczyzn, bo nikt tu nie pracował „pod konkurs”. Brańszczyzn jest gospodarny na stałą nagrodzona. I jest się z czego cieszyć.

TROCHĘ HISTORII Brańszczyzn — jeden z najstarszych grodów Podlasia — znalazł się obecnie u szczytu swojej drugiej świetności. Ostatni okres świetności przeżywał w wiekach XV i XVI. Tędy przebiegał trakt handlowy łączący Polskę z Litwą. W owym czasie znaczący gród Podlasia gościł królową Bonę, Zygmunta Augusta, Stefana Batorygo. Kłeski, jakie zdarzyły się potem — wojna ze Szwedami, najazdy tatarskie — wyłudniły i zniszczyły miasteczko, nie pozwalając mu się

Wizyta V. Bilaka w Polsce

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie KC PZPR, 4 bm. przybył do Warszawy członek Prezydium, sekretarz KC KPCz Vasil Bilak.

Na lotnisku Okęcie gościł czechosłowackich witali: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babich, sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek i zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego Komitetu Centralnego partii Lucjan Piątkowski.

Plenum KC KPZR zakończyło obrady

MOSKWA (PAP) — 4 lipca br. Plenum KC KPZR kontynuowało dyskusję nad referatem sekretarza generalnego Leonida Breżniewa „O dalszym rozwoju rolnictwa ZSRR” i jednogłośnie przyjęło uchwałę w tej sprawie, która została opublikowana w prasie.

Plenum powołało zastępcę członka Komitetu Centralnego B. Pastuchowa w skład członków KC KPZR. Na tym zakończono obrady.

Współpraca gospodarcza Polska — Brazylia

WARSZAWA (PAP) — 4 bm. prezes Rady Ministrów Piotr Jarońszewicz w obecności wiceprezesa Rady Ministrów Mieczysława Jagielskiego przyjął przebywającego w naszym kraju na czele delegacji gospodarczej ministra Przemysłu i Handlu Brazylii Angelo Celmon de Sa.

W toku rozmowy omówiono zagadnienia polsko - brazylijskich stosunków gospodarczych i handlowych, z zadozwoleniem podkreślając ich szlaki rozwoju. Stwierdzono, iż dalsze rozszerzanie wymiany towarowej wymagać będzie zapewnienia wzajemnych dostaw szeregu podstawowych surowców przemysłowych i rolnych, a także znaczącej intensyfikacji polskiego eksportu do Brazylii, zwłaszcza wyrobów przemysłu elektromaszynowego. Zwrócono uwagę na rozwój współpracy w dziedzinie górnictwa i przemysłu maszyn górnictwowych. Ważną rolę w kształtowaniu wzajemnych stosunków gospodarczych odegrają wieloletnie porozumienia i kontrakty oraz współpraca finansowa.



W Belchatowie coraz bliżej węgla. Obecnie trwa rozbudowa nadkładu. Do pomocy pierwszej gigantycznej koparkę przysłał niedawno druga. Z koparkami współpracują tamśkoci i dwie wialowarki.

Ostatnie przygotowania do powrotu na Ziemię P. Klimuka i M. Hermaszewskiego

MOSKWA (PAP) — Specjalny wysłannik PAP, Jerzy Korojwo relacjonuje z centrum kierowania lotem: Przedostatni wspólny dzień czterech kosmonautów na pokładzie zespołu orbitalnego „Sojuz 29” — „Salut 6” — „Sojuz 30” rozpoczął się o godzinie 7 czasu warszawskiego. Jak co dzień dokonali oni na wstępie przeglądu urządzeń i aparatury kosmicznego laboratorium, a następnie spżyli wspólne śniadanie.

Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski przystąpili następnie do końcowych prac związanych z drugą częścią przygotowanego przez polskich specjalistów eksperymentu „Syrena”.

Ze znajdującym się na pokładzie sacji orbitalnej urządzeniem „Splay 01” wydobyl oni skrytalizowane próbki telluru, kadmu i rtęci oraz rtęci, kadmu i selenu. Pierwszy wytop i krystalizacja tych półprzewodników zakończył się 1 bm.; podczas drugiego eksperymentu okres krystalizacji został skrócony dziesięciokrotnie.

Kolejne zajęcia „Kaukazów” wiązały się już ze środową operacją rozładunku zespołu orbitalnego i ich lądowania. Obaj kosmonauci rozpoczęli przenoszenie do ładownika „Sojuz 30” materiałów i przedmiotów przeznaczonych do przetransportowania na Ziemię. Są to m.in. materia-

ły pochodzące z przeprowadzanych na orbicie badań i eksperymentów — taśmy fotograficzne i filmowe, próbki biologiczne, medyczne, dokumentacja pokładowa, różnego rodzaju pamiętki zabrane w przestrzeni okołozemskiej. Pakowanie tego wszystkiego — to żmudne i pracochłonne zajęcie: nie można wszak nie pominąć, wszystko trzeba przenieść i ułożyć dokładnie i precyzyjnie. Łącznie w ładowniku „Sojuz 30” powróci na Ziemię około 70 kg ładunku. Kosmonauci przenosili też do przedziału orbitalnego statku przedmioty, które spełniły już swoją rolę i stały się zbędne; podczas lądowania spłoną one wraz z tą częścią statku w gęstych warstwach atmosfery.

Równocześnie kosmonauci rozpoczęli przygotowywanie samego statku do powrotu. Jego dowódca, Piotr Klimuk podczas seansu łączności z Ziemią przeszedł do wnętrza ładownika „Sojuz 30”, uruchomił radiostację pokładową, po czym według przekazanych mu z Ziemi dowodów — o godz. 11.58 i 12 czasu warszawskiego — sygnalizował regulował precyzyjnie zegar pokładowy.

Inną ważną czynnością kosmonautów w tym dniu była kontrola systemu lądowania „Sojuz 30”. Odbiła się ona dokładnie na tym samym okrażeńiu, na którym w środek statek z międzynarodową załogą rozpocznie swój lot pow-

rotny ku planecie. Było to 110 okrażenie Ziemi przez „Sojuz 30”. Zespół orbitalny został właściwie zorientowany w przestrzeni i o godz. 14.54 czasu warszawskiego, gdy kosmiczne laboratorium przelatywało nad kosmodromem Bajkonur, ułuchomiono na 5 sekund silniki hamujące „Sojuz 30” te same, które 5 bm. działają będą przez 3 minuty, kierując statek ku Ziemi.

Przygotowania do złożonej i wymagającej wielkiej precyzji operacji lądowania statku kosmicznego zostały podjęte także na Ziemi. Po to, aby podmoskiewski ośrodek kierowania lotem miał pełne informacje o pracy systemu statku kosmicznego poza terytorium ZSRR zmieniono pozycje zajmowane przez trzy spośród 6 statków naukowo-badawczych Akademii Nauk ZSRR, utrzymujących dotychczas łączność z zespołem orbitalnym „Sojuz 29” — „Salut 6” — „Sojuz 30”.

W tym pracowitym dniu cała załoga zespołu orbitalnego dawała z siebie maksimum. „Kaukazów” pomagali „Fotony”. Jak poinformował dziennikarzy zastępca kierownika lotu, Wiktor Blagow, Piotr Klimuk i Mirosław Hermaszewski zakończyli już proces adaptacji do warunków nieważkości i wykazują pełną sprawność w pracy na orbicie. Samopoczucie wszystkich czterech kosmonautów jest doskonałe.

Zbrodnie hitlerowskie nie mogą ulec przedawnieniu

WARSZAWA (PAP) — Hitlerowskie zbrodnie wojenne i przeciw ludzkości nie mogą ulec przedawnieniu. Była to podstawowa konkluzja wystąpienia na obradującym 4 bm. w Warszawie plenum Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, które wskazywało na niedopuszczalność zaprzestania ich ścigania w RFN z końcem przyszłego roku. Podkreślano, że kraj nasz, który poniósł najwyższe ofiary w czasie okupacji hitlerowskiej, ma szczególne prawo domagać się, by wszyscy zbrodniarze hitlerowscy zostali sprawiedliwie ukarani.

Zarówno w referacie przewodniczącego Głównej Komisji — ministra Sprawiedliwości Jerzego Bafki jak i w dyskusji wyrażano niepokój, że w odniesieniu do zbrodni hitlerowskich nie w pełni i

nie wszędzie srealizowano postanowienia ONZ. Niejednokrotnie nawiązywano do ogromnych strat Polski spowodowanych przez hitlerowską agresję i okupację, śmierci ponad 6 milionów obywateli.

Polska od lat domaga się na forum międzynarodowym sprawiedliwego ukarania wszystkich zbrodniarzy hitlerowskich.

W latach 1944-1977 rady polskie skazy 1338 zbrodniarzy hitlerowskich — narodowości niemieckiej. Władze polskie świadczyły o wieloletniej pomocy prawnej i dokumentacyjnej dla zagranicznych organów wymiaru sprawiedliwości szczególnie w RFN. Postępowaniem śledczym objęto w RFN 82.667 osób, spośród których do końca ubr. skazanych zostało tylko 6.425 zbrodniarzy hitlerowskich. W latach 1944-1977 zostało w RFN oskarżonych 879 zbrodniarzy hitlerowskich (spośród których skazano 585 osób); 333 z nich popełniło zbrodnie na terenie Polski.

Ta liczba oskarżonych jest znikoma w stosunku do ogromu zbrodni dokonanych w Polsce i liczebności ich sprawców. Zasada bezterminowego ścigania zbrodniarzy hitlerowskich — oświadczył przewodniczący Głównej Komisji — — powinna obowiązywać wszystkie państwa. Stoimy na stanowisku, że przewidziane z dniem 31 grudnia 1979 r. przedawnienie ścigania najcięższych zbrodni hitlerowskich w RFN godziłoby w podstawowe zasady prawa i moralności ogólnoludzkiej.

Do sprawy tej powracano w toku plenum wielokrotnie i w różnych aspektach. M.in. zwracano uwagę, że chodzi nie tylko o zrealizowanie testamentu pomordowanych, ale i o umocnienie autorytetu prawa w stosunkach międzynarodowych, utrwalenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Dlatego, podkreślano, konwencja ONZ z 1968 r. o nieprzedawnieniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości powinna być podpisana i ratyfikowana przez wszystkie państwa, w tym również RFN.

Działalność na polu przeciwdziałania fałszowaniu historii II wojny światowej przez antypolskie ruchy rewizjonistyczne i neo hitlerowskie oraz w zakresie ścigania

zbrodniarzy hitlerowskich oświadczył dyrektor Głównej Komisji — Czesław Pilchowski. Główna Komisja Pilchowski w ubr. za granicę, głównie do RFN, oraz w podobnych do 207 spraw uzasadniając wszelkie kroki postępowania karnego oraz materiały do 53 innych spraw w celu ich wykorzystania w ramach już toczących się w RFN śledztw.

Na zagraniczne procesy wychodził 50 procent świadków. W 1977 roku przebywało w naszym kraju, w związku z czynnościami procesowymi, 138 sędziów, prokuratorów i adwokatów — głównie z RFN i Holandii.

W Głównej Komisji zakończono śledztwa m.in. w sprawie zbrodni dokonanych na Majdanku oraz w podobnych do Gross-Rosen oraz przestępstw hitlerowskich prawników.

Uczestnicy dyskusji podkreślali, że Norymberga jest nadal otwartym rozdziałem historii. Jak stwierdził przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — min. Janusz Wierzbicki, sprawa ścigania sprawców zbrodni wojennych w okresie II wojny światowej nie stanowi jedynie domeny ustawodawstwa poszczególnych państw, lecz wynika z woli całego narodu polskiego, tak ciężko dotkniętego przez wojnę i okupację hitlerowską. Wiceprzewodniczący OK F.N. Wit Drahop podkreślił, że sprawa ścigania w RFN zbrodni hitlerowskich żywo interesuje społeczeństwo polskie, które ma moralne prawo domagać się realizacji obowiązujących w tej dziedzinie zasad.

Plenum uchwaliło apel w sprawie nieprzedawnienia hitlerowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Apel wzywa o uznanie i ratyfikowanie przez wszystkie państwa, a w szczególności RFN, konwencji ONZ z 1968 r. oraz o uchylenie w RFN zamierzonego na koniec 1979 r. przedawnienia hitlerowskich zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Chodzi, jak się podkreśla w tym dokumencie, o zapewnienie poszanowania prawa i moralności ogólnoludzkiej w stosunkach międzynarodowych i w życiu poszczególnych krajów.

sz i ważniejszy dla mieszkańców niż odległe dzieje. Dlatego o jego historii wie się tylko to co najważniejsze. Bogata historia miasta została jednak ślad, niekoniecznie uświadamiany na co dzień — głębokie przy-

przeważnie z pobliskich miejscowości. Wszyscy się znają i wiedzą o sobie niemal wszystko. Nie wypada więc mieć ogródka zachwaszonego, jeśli u sąsiadki jest czysty. Nie wypada mieć zaśmieconego podwórza, połamanych płotów, czy rozwalającego się domu. Tak samo jak o prywatne mienie dba się również o społeczne. Ta gospodarność jest cechą ukształtowaną historycznie. Takiego zdania jest sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — Kazimierz Półtorak, nasz przewodnik po Brańsku.

Gród nad Branką — nigdy dźwignąć do dawnej świetności. Przynany tytuł krajowego „Mistrza Gospodarczości” zaświadcza, że gród nad Branką odzyskał swoją kondycję gospodarczą. Dzień dzisiejszy jest bliż-

wiązanie do tradycji, nakazujące poszanowanie codziennej pracy Trzydziestą społeczność Brańska żyje tu z ziada pradziada. Przyjeźdźnych jest niewiele, a i ci pochodzą

c.d.na str.3

w przygotowywaniu do takich konferencji samorządu robotniczego szczególnie wiele uwagi poświęcamy problemom poprawy efektywności gospodarowania, w tym zwłaszcza racjonalnego wykorzystania surowców i odpadów.

c.d. ze str. 1

SPACER PO MIEŚCIE

Na pierwszy rzut oka miasteczko nie wyróżnia się niczym szczególnym. Spokojna, miejsko-wiejska osada. Ale śludna, bogata w kwitnącą zieleni, Sielskiego - uroku dodaje mu płynący opodal Nurzec. Piękne przystanki krajoznawcze przebiegają między domami położonymi na skraj miasta.

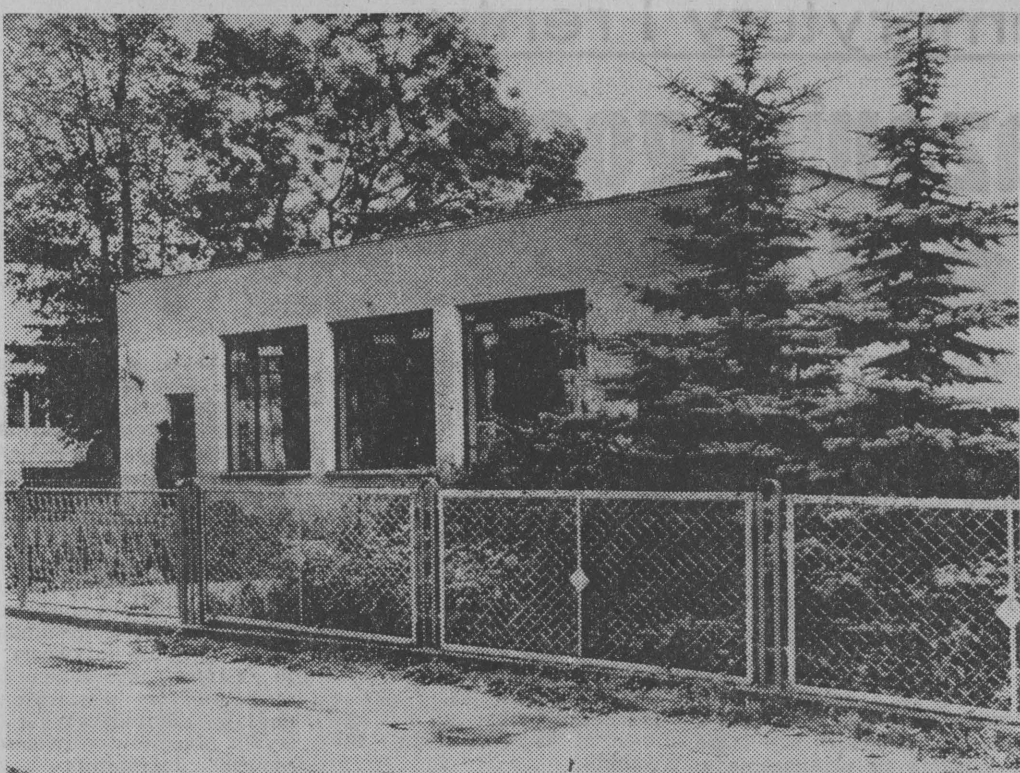
Na ulicach samochody przepychają się między furmankami. Chodnikami parady panny wystrojone według ostatniej mody, obok bab wiejskich opatulonych w chusty. Zarówno jedno jak i drugie chętnie zaglądają do dość licznych sklepów. Wystawy zachęcają do wejścia, kusząc ładnie wyeksponowanymi atrakcjami. Kolejka jest tu rzadkością, gdyż sklepów w stosunku do liczby mieszkańców jest prawie dwa razy więcej niż np. w Białymstoku.

Przy ul. Boćkowskiej od-

BULWARY NAD NURCEM

Zieleń spełnia tu rolę bardziej estetyczną - krajobrazową niż zdrowotną. Nie wielkie miasteczko, prawie pozbawione przemysłu, położone nad rzeczką Branką (dawną nazwa Branka), i Nurcem, otoczone lasami i łąkami ma powietrze wyjątkowo czyste. Aż się prosi, aby gdzieś tu nad rzeczką ułożyć ośrodek wypoczynkowy, czy choćby domki campingowe, restauracje, kawiarnie itp. Na to Bransk musi jednak trochę poczekać.

Na razie dla siebie i turystów urządzono bulwar nad Nurcem oraz brodzik dla dzieci. Skarpę nadbrzeżną i 500 m biegnący bulwar zbudowała miejscowa Gmina Spółdzielnia. Natomiast mostek o lekkiej konstrukcji i brodzik urządziła SKR.



Pawilon handlowy GS przy ul. Boćkowskiej.

Fot. K. Świderski

Gród nad Branką

wiedzą zbudowany w ramach zadań konkursowych pawilon spożywczy GS. Ludność pomagała przy wzniesieniu obiektu, urządziła klomby z różami, zagospodarowała plac i ogrodziła go kolorowym, metalowym płotem. Estetycznie urządzonych przez mieszkańców placów, nierzadko ukwieconych, spotkamy jeszcze kilka. Przy Państwowym Domu Opieki Społecznej, przy przychodni, ul. Rynek 33, przy remizie strażackiej oraz dworcu PKS.

Mamy okazję przejechać się również zmodernizowanymi i wyasfaltowanymi ulicami - Binduga i Kilińskiego. Dawniej wyłożonym poprzecznym brukowcem, poprzeczanym licznymi wyrwami. Wzdłuż ulic rosną młode drzewka. W sumie w ubiegłym roku miasteczko wzrosło o około 1300 sztuk drzew, 2 tys. krzewów, blisko 3900 krzaków róż. Do tego dodajmy jeszcze kilka

Przez mostek droga prowadzi do parku i tzw. starego zamczyska. Po zamku nie zostały nawet ruiny, zachowała się jedynie nazwa. Zamczysko, to obecnie wglębiona niecka, otoczona wałami ziemnymi. (Miejscowa legenda mówi, że stał tu niedługo zamek, który zapadł się pod ziemię nie wiadomo z jakich powodów). W niecce młodzież urządziła muszlę koncertową. Tu odbywały się występy własnego zespołu muzycznego i wokalnego o nazwie „Lalanda” oraz przy okazji świąt orkiestry strażackiej. Wszelkie rekordy popularności bije jednak Sobótka, (ostatnio mimo deszczu uczestniczyło w niej ok. 500 osób z Branski i okolicy).

Sekretarz Półtorak mówi, iż o Sobótce może więcej opowiedzieć Janina Piwarska - kierowniczka świetlicy miejskiej. On sam im- prezy tej nie miał okazji zobaczyć. W Bransku pracu-

je od niespełna roku, a w dniu Sobótki, miał ważną własną uroczystość - brał właśnie ślub.

Nad rzeczką, tuż przy deptaku (bulwarze) stoi kilka budynków, m.in. rzeźnia miejska oraz nowy obiekt, za który przybyło sporo punktów w konkursie - stacja uzdatniania wody. Zbudowano ją na wyrost. Może zaopatrzyć w wodę Bransk i jeszcze z jedną pobliską wieś. Na razie nie wszystkie ulice posiadają wodociąg. Inwestycję tę wspiera się rokrocznie czynami społecznymi. W ub. roku zbudowano linię wodociagową i kanał deszczowy na ul. Szkolnej.

Rok ubiegły przyniósł też miastu urządzone społecznie garaże dla strażnicy OSP oraz pawilon o 14 miejscach dla Państwowego Domu Opieki Społecznej, powstały w adaptowanym budynku.

Dokładne wyliczenia mówią, iż ogólna wartość pro-

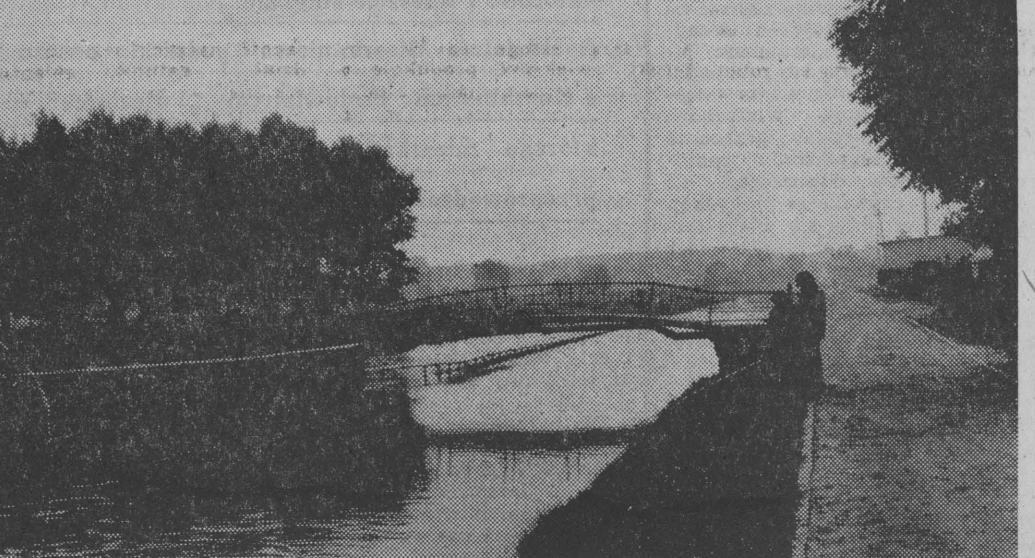
jektu inwestycyjnego w Bransku wyniosła 6,8 mln złotych, przy wkładzie społecznym 4,6 mln złotych. Na statystycznego mieszkańca wypada więc ok. 1500 zł.

LUDZIE Z INICJATYWĄ

Bardzo duży udział w pracach społecznych miała młodzież szkoły podstawowej i Zespołu Szkół Rolniczych. Dorosłych też nie trzeba do roboty zachęcać. Przycho- dzą sami, często całymi rodzinami. Uwijający się przy łopacie białe z synem i wnukiem, nie należy do rzadkich obrazków.

Jednakże w Komitecie Gminnym nie wymienia się nazwisk podopiecznych, bo- wiem wszyscy zasługują na pochwałę. Odnotowuje się natomiast najaktywniejszych organizatorów. Prezes Gminy Spółdzielni - Henryk Paszko, jednocześnie przewodniczący rady dyrektorów, jest prawą ręką władz miejskich we wszystkich społecznych inicjatywach. Pierwszoplanową rolę w miasteczku odgrywa także spółdzielnia, którą kieruje. Po pierwsze dlatego, że jest to dobra spółdzielnia - w ub. roku zajęła pierwsze miejsce w województwie we współzawodnictwie między gminnymi spółdzielniami. Po- wtóre zaś, posiada w mie- ście największą liczbę placów- ek. Prawie cały przemysł rolny - spożywczy Branska oraz sieć gastronomiczno- handlowa skupia się w rękach GS. Spółdzielnia posia- da także własną brygadę re- montowo - budowlaną, która ma na swym koncie nie- jedną inwestycję miejską.

Eleonora Parafianczuk, miejski specjalista m.in. do spraw czynów społecznych podpowiada jeszcze nazwis- ko kierownika Rejonowej



Bulwar nad Nurcem. Widoczny mostek i brodzik dla dzieci.

Przychodni Zdrowia - Ka- zimierza Turowskiego. Z je- go inicjatywy urządzono gabinet BKG, protezownię, laboratorium, wybudowano magazyn, garaż na karetę pogotowia. Miał on swoją cegiełkę również przy urzą- dzeniu Państwowego Domu Opieki Społecznej.

Najpopularniejszą posta- cią wśród młodego pokolenia branszkań jest bezsprzecz- nie - Janina Piwarska, kombatantka, walcząca podczas wojny w Batalio- nach Chłopskich. Z jej in- icjatywy powstała organiz- acja młodzieżowa w mie- ście, a także wiele innych in- stytucji społecznych, m.in. ORMO, LOK. Bez jej udziału nie się nie dzieje w ży- ciu kulturalno - społecznym miasteczka.

Gospodarność ludzi z in- icjatywą oraz całego spo- łeczeństwa Branska zadecy- dowała o tym, że dziś o miasteczku jest w kraju głośno. Z czego natomiast słynie Bransk na co dzień?

TRASA ŻUBRÓW

Rolnicy wiedzą, że w Bransku można kupić na- lepsze konie w wojewódz- twie. Słynne targi konie ścigają gospodarzy z Bu- ga, a nawet z woj. krakow- skiego. Bransk słynął rów- nież z dobrego rzemiosła. Dziś także miasteczko bo- gate jest w placówki usło- gowo - rzemieślnicze. Za- chowały się jeszcze takie zawody, jak rymarz, powro- znik. (Prywatna piekarnia w Bransku wypieka podobno najsmaczniejszy chleb w wo- jewództwie).

Mieszkańcy kraju poznają Bransk przeważnie przy o- kazji wycieczek do Biało- wieży. Tędy bowiem wie- dzie tzw. trasa żubrów. Fakt ten, to szansa turystyczna miasteczka. Gospodarze mia- sta z rozwiniętą turystyką słusznie wiażą przyszłość Branska. Nagrody uzyskane w poprzednich latach w kon- kursach wojewódzkich, a także obecna za tytuł krajo- wego „Mistrza Gospodarno- ści”, zamierzają wykorzystać na cele komunalne - turys- tyczne.

ZOFIA JADCZUK

Wojewódzkie Obywatelskie Komitety Obchodów Święta Odrodzenia Polski

W Białymstoku

PRZEWODNICZĄCY - Władysław Jus- kiewicz, I sekretarz KW PZPR. **CZŁON- KOWIE**: Konstanty Antoniuk - robotnik POM w Narwi; Tadeusz Beldowski - re- ktor Politechniki Białostockiej; Wiera Bie- licka - robotnica BZPB „Fasty”; Tadeusz Chachaj - dyrektor Filharmonii; Mikołaj Churs - I sekretarz KM PZPR w Białym- Podlaskim; Jan Czapla - działacz ruchu ludowego; Aleksander Czuch - prezydent miasta Białegostoku; Lucja Demianuk - przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Ko- biet; Zinaida Gromotowicz - rolniczka z RSP w Waskach-Narwi; Jerzy Grzybacz - prezes WK ZSL; Józef Jatułowicz - ślusarz z „Agrometu” w Czarnej Biało- stockiej; Czesław Jaroszewicz - rolnik z Domurad, poseł na Sejm; Mikołaj Kiryuk - prezes ZW ZBoWiD; Włodzimierz Kon- draciuk - rolnik z Podreżan; Józef Ko- siński - naczelnik gminy Bransk; Edward Kryński - kurator Oświaty i Wychowania; Stanisław Kudła - przewodniczący WK FJN; Helena Leszczyńska - Wojewódzki Urząd Telekomunikacji; Juliusz Łukasie- wicz - rektor Filii Uniwersytetu War-

szawskiego w Białymstoku; Edward Miodu- szewski - rolnik ze wsi Skierwiny; Elżbie- ta Musiatowicz - lekarz z Białegostoku; Jerzy Niemiec - przewodniczący MK FJN; Zbigniew Olbert - przewodniczący Oddzia- łu Wojewódzkiego Stowarzyszenia „PAX”; Władysław Paszkowski - działacz kultury; Józef Piechowski - sekretarz KW PZPR; Halina Piotrowska-Oleczak - sekretarz KW PZPR; - Zdzisław Pukorski - prze- wodniczący WK SD; Stanisław Pulnar - prze- wodniczący RW FSZMP; Sylwester Rogo- lewski - komendant wojewódzki MO; Le- on Siemiończyk - szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego; Jan Socha - redaktor naczelny „GW”; Władysław Sosnowski - dyrektor Okręgowego Zarządu Lasów Pań- stwowych; Zygmunt Sprycha - wojewo- da; Zenon Świąt - wicewojewoda; Józef Trusiewicz - przewodniczący WRZZ; Kon- stantyn Wiśniewski - rektor Akademii Me- dycznej; Roman Wysocki - robotnik z FPIU; Józef Zieliński - weteran ruchu robotniczego; Stefan Żmijko - działacz ruchu ludowego; Romuald Żukowski - I sekretarz KM PZPR w Białymstoku.

W Łomży

PRZEWODNICZĄCY - Teresa Schramm, przewodnicząca WK FJN, ordynator Od- działu Dziecięcego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. **CZŁONKOWIE**: Mikołaj Basiak - funkcjonariusz KW MO; Janusz Berner - z-ca dyrektora Wydziału Kul- tury i Sztuki UW; Andrzej Białow - prze- wodniczący Wojewódzkiego Oddziału Sto- warzyszenia PAX; Kazimierz Clapka - wicewojewoda; Stanisław Daniszewski - kurator Oświaty i Wychowania; Jan Duż- niewski - rolnik ze wsi Sierpucie Stare; Czesław Dziemiński - rolnik, sołtys ze wsi Stara Łomża; Mieczysław Gierłowski - pelenomocnik Izby Rzemieślniczej; Stanisław Gieraltowski - rolnik, sołtys ze wsi Śred- nica-Jakubowięta; Henryk Góral - prze- wodniczący ZW Zrzeszenia Prawników Po- lskich; Jan Grodzik - weteran ruchu ro- botniczego; Ryszard Interwicz - sekre- tarz KW PZPR; Janusz Jastrzębski - Od- dział Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w Łomży; Aleksander Jan- kowski - I sekretarz KZ PZPR w Urzę- dzie Wojewódzkim; Aleksandra Klimasz- ska - przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet; Tadeusz Klus - prezes ZW Zwią- zu Inwalidów Wojennych; Andrzej

Kopka - Komenda Chorągwi ZHP; Czesław Krawczyk - oficer Woje- wódzkiego Sztabu Wojskowego; Zdzis- ław Lebensztejn - z-ca przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji d/s Samorządu Mieszkalców; Irena Luchowska - sekre- tarz ZW Ligi Kobiet; Zygmunt Masny - rolnik, sołtys ze wsi Pniow; Mirosław Mo- raczewski - prezes ZNP; Jerzy Nowelski - dyrektor POM w Łomży; Halina Ol- szewska - tkaczka z ŁZPB „Narew”; Józ- ef Palka - przewodniczący ZW TKKS; Stanisław Piwowar - sekretarz KM PZPR w Łomży; Wacław Redliński - prze- wodniczący ZW TPPr, wicewojewoda; Te- resa Rogińska - dyrektor ZW TPD; Antoni Rólkowski - robotnik z Lubelskiej Fabry- ki Wag w Grąjewie; Henryk Sarnacki - ZW LOK; Teodozy Skorbut - wiceprezes ZW ZBoWiD; Stefan Sultyniec - sekretarz WRZZ; Roman Szmil - wiceprzewodni- czący ZW ZSMF; Franciszek Waszński - z-ca przewodniczącego WK FJN, emeryto- wany nauczyciel; Henryk Wiśniewski - przewodniczący WK SD; Jadwiga Zawadz- ka - instruktor gminnej służby rolnej w Wiźnie.

W Suwałkach

PRZEWODNICZĄCY - Zbigniew Biał- lecki, I sekretarz KW PZPR. **CZŁONKO- WIE**: Ludwik Bartosiak - kurator Oświa- ty i Wychowania; Edward Burezyk - prze- wodniczący Oddziału „Caritasu” w Elk; Bolesław Dziadziak - szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego; Antoni Jurewicz - robotnik z PBRol. Suwałki; Franciszek Kaczmarek - komendant wojewódzki MO; Stanisław Kafar - sekretarz KW PZPR; Jan Kaszuba - prezydent miasta Suwałki; Witold Koziol - przewodniczący WRZZ; Janusz Krzyżewski - I sekretarz KM PZPR w Suwałkach; Stefan Len- gowski - prezes WK ZSL; Euge- niusz Lubowicki - sekretarz KW PZPR; Janusz Maciejewski - przewodni-

czący Oddziału Wojewódzkiego „PAX”; Henryk Maciejewski - przewodniczący MK FJN w Suwałkach; Honorata Malinowska - rolniczka z Augustowa; Cecylia Mode- racka - prawnik, poseł na Sejm; Leon Ol- szewski - rolnik z Nowinki, członek OK FJN; Halina Racz - lekarz z Suwałk; Halina Radziszewska - przewodnicząca Wojewódzkiej Rady Kobiet; Edmund Sako- wicz - robotnik z „Zelbetu” w Suwał- kach; Jan Sawicki - przewodniczący WK FJN; Edward Smola - przewodniczący WK SD; Zenon Szmil - dyrektor szkoły w Wiżajnach; Wiktor Tarasiewicz - z-ca dyrektora PGRIb. Giżycko; Jan Zaworski - przewodniczący RW FSZMP; Eugeniusz Zieliński - wojewoda.

Pomniki przyrody w Beskidach

W woj. białskim znajduje się 275 atrakcyjnych pomników przyrody. Jest to 159 pojedynczych zabytko- wych drzew, 6 alei, 10 skał oraz 93 grupy drzew o un- ikalnych kształtach i sędzi- wym wieku.

W Brennej na uwagę zas- ługuje aleja dębowa - li- powa we wsi Górki Wiel- kie, zaś w gminie Brzeźnica 22 lipy o obwodzie 320-640 cm.

Piękne okazy dębów o obwodzie do 600 cm spotkać można na terenie gminy Dębówiec oraz we wsi Rychnaw w gminie Gilo- wice-Słemiń.

Prawdziwą ozdobą wsi Grodziec w gminie Jasien- ca jest konkurent słynne- go „Bartka” - wielkowy dąb. Ma on ponad 800 lat, 27 metrów wysokości, a je- go obwód wynosi 920 cm.

W gminie Jeleśnia, w miejscowości Sopotnia Wielka znajduje się 20-me- trowej wysokości natural- ny wodospad, porośnięty bogatą, oryginalną florą górską.

We wsi Zakrzów w gmi- nie Stryszów dużą atrakcją turystyczną jest tzw. „Lipa Łokietka” o obwodzie 420 cm. Jak głosi legenda, w jej cieniu odpoczywał król Władysław Łokietek, spo- sobiła się do walki z Krzy- żakami.

Wędrując po Beskidach pamiętajmy o pomnikach przyrody. Naprawdę war- to je zobaczyć!

(J.K.)

Studenci zakończyli już sesję egzaminacyjną. Może nie wszyscy przebrnęli przez nią pomyślnie, jednak nie czas i pora aby o tym rozważyć, gdyż rozpoczęły się już prawdziwe chociaż deszczowe wakacje. Na tego- roczne lato białostockie uczel- nie i Zarząd Wojewódzki SZSP przygotowały całą masę roz- pływów, z których wprost nie wy- pada nie skorzystać.

Wspomniałem wyżej, że nie czas rozważać o egzaminach, nie o- znacza to jednak, iż sprawy nauki idą do lamusa. Wprost przeciwnie. Wakacje stanowią najgorę- szy okres pracy studenckich kół naukowych. Jest to okazja do zorgani- zowania obozów, skoncentrowania się wyłącznie na badanych zagadnie- niach. W poprzednich latach nie zaw- sze dokładnie uświadamiano sobie cel obozu, co powodowało sytuację, w której studenci nie bardzo wie- dzieli co z sobą robić, pętało się po okolicy, „byczyli się” na słońcu. Mo- że powodem takiej sytuacji był brak wiary w studenckie umiejętności, w przydatność ich badań dla gospodar- ki narodowej. Ale to już przeszłość. Obecnie wszystkie kółka naukowe współpracują ściśle z zakładami pracy, organami administracji tere- nowej czy też instytucjami badaw- czymi, skąd otrzymują konkretne zadania. Początek takiej współpracy dają obozy w Tykocinie i Rynie, które już w poprzednich latach pra- cowały na poważnie.

Hasłem przewodnim komplekso- wego obozu naukowo - badawczego w Tykocinie, w którym uczestniczą studenci ze wszystkich białostockich uczelni, jest „Gmina terenem badań studentów ruchu naukowego”. O- to niektóre tematy: „Efektywność wykorzystania maszyn i sprzętu rolni- czego w gospodarstwach specjaliz- ujących na terenie gmin”, „Bada- nie efektywności zagospodarowania istniejących użytków zielonych i ich wpływ na wzrost pogłowia bydła”, „Choroby zawodowe skóry rol- ników, pracowników KR”. Już po- bieżny przegląd problematyki pozwa- la na wysnucie wniosku, że są to badania mocno trzymające się życia, pozytywne i przydatne.

Podobnie jest w Rynie, gdzie roz- gościli się już na dobre studenci Po- litechniki Białostockiej. Podpisali o- ni pięcioletnią umowę z władzami miasta, w myśl której zajmują się podstawowymi problemami Rynu i okolic. W ubiegłych latach studenci zajmowali się inwentaryzacją ryń- skiego zamku, teraz opisują pozosta- le zabytki miasta. Drugim przewo- dnim zagadnieniem badawczym jest

ników, pracowników KR”. Już po- bieżny przegląd problematyki pozwa- la na wysnucie wniosku, że są to badania mocno trzymające się życia, pozytywne i przydatne.

Podobnie jest w Rynie, gdzie roz- gościli się już na dobre studenci Po- litechniki Białostockiej. Podpisali o- ni pięcioletnią umowę z władzami miasta, w myśl której zajmują się podstawowymi problemami Rynu i okolic. W ubiegłych latach studenci zajmowali się inwentaryzacją ryń- skiego zamku, teraz opisują pozosta- le zabytki miasta. Drugim przewo- dnim zagadnieniem badawczym jest

Student latem nie próżnuje

Jeziro Ryńskie i problemy z nim związane a więc zanie- czyszczenia, gospodarka ścieko- wa i rekreacyjne zagospodarowanie przyległych terenów. Przed rokiem studenci zorganizowali wystawę pro- jektów zagospodarowania brzegów jeziora, którą mieszkańcy miasta i przedstawiciele władz oglądali z niekłamym zainteresowaniem. Na- razie na tym się skończyło, gdyż projekty chociaż ciekawe, nie mogą być realizowane z braku funduszy.

Pozostałe obozy naukowe rów- nież zamierzają pracować z nie- mniej szczerą przywiązaną. Krag zagadnień badawczych jest rozległy, a ilość zamówień przerasta studen- ckie możliwości. Z niektórych tema-

tów trzeba było zrezygnować, cho- ciaż negali one niejednego studen-ckiego badacza.

Warto także wspomnieć o obozie folklorystów z Filii Uniwersytetu Warszawskiego, jako że grupa ta kon- sekwentnie prowadzi swoje badania już od trzech lat. Interesuje ich ty- ch studentów polsko - ruskie pograni- cie kulturowe. W bieżącym roku oboz rozlokują się w okolicach So- kółki i w ten sposób zamknie się krag badawczy. Wyniki z poprzed- nich obozów stały się już podsta- wą do napisania kilku prac magiste- rskich, z których promotor doc. dr

Pewnym novum będzie oboz przy- jaźni studentów Polski i Związku Radzieckiego, zlokalizowany w bia- łostockim Międzyzdrojach Hotelu Studenckim. 200 uczestników w trzech zespołach problemowych zaj- mie się dyskusją na temat rozbroje- nia i pokoju, metod pracy organiza- cji politycznych, a także turystyki.

Część studentów wyjedzie na obo- zy centralne i zagraniczne. Tu na- leży wymienić uczestnictwo w akcji „Chełm - 80” dokąd wybierze się m. in. grupa z Wydziału Lalkar- skiego PWST, aby uczestnikom akcji zaprezentować swój dyplomowy spektakl. Do Jeleniej Góry wybiera się także grupa teatralna, która po- kilkuletniej pracy zaprezentowała przed rokiem niezbyt udaną sztukę i zmieniała swoją nazwę. Chyba naj- bardziej atrakcyjną zapowiadają się wakacje Choru Akademii Medycy- nej, który wybiera się na Międzyna- rodowy Festiwal Chórów w Barce- lonie i Lizbonie.

Za granicę wyjedzie także około 200 studentów, uczestników wycie- czek „Almaturu”, czy też wyjeżdża- jących na promesy indywidualne, a także kilkudziesięciu praktykantów. Pozostali odbędą swoje praktyki w kraju, zatrudnieni w zakładach pra- cy bądź pracujący w OHP.

W sumie w akcji letniej studen- tów, pod kryptonimem „Alma 78” uczestniczyć będzie, wg da- nych z ZW SZSP 9230 osób. Pamię- tając, że środowisko akademickie Białegostoku liczy około 6300 stu- dentów, na jedną osobę przypada półroczna wakacyjna impreza. Wy- gląda to bardzo optymistycznie, przy- najmniej z pozoru. Dużo jest tu jed- nak szkodliwych liczbami, gdyż wli- czono do tej statystyki wszystko, łącznie z praktykami programowymi i roku „0”, które odbyłyby się nie- zależnie od dobrej lub złej woli studentów działaczy. Jednak wy- chodząc ze szluszowego założenia, że im więcej „wzemię się” pod opiekę, wie- cej będzie do sumowania, a tym sa- mym większy splendor przypadnie sztabowi akcji.

K. SIEMIENIAKO

SPORT TELEGRAMY

13 km. w Kijowie rozegra- ny zostanie mecz olimpijski między- nym, w którym reprezentacja ZSRR grać będzie z repre- zentacją świata. Spotkanie to zorga- nizowano z okazji jubileuszu 30- lecia radzieckiej federacji piłki ręcznej.

Ustalone zostały skład drużyny świata. Do zespołu świata powo- łano również dwóch reprezen- tantów Polski - Klempela i Ka- lusznińskiego.

Z jednodniowym opóźnie- niem spowodowanym zmianami warunkami atmosferycznymi roz- począł się V Międzynarodowy Sa- molotowy Rajd Przyjaźni o Me- morial Zwińki i Wisławy Jelenia- Góra - Liberec. W imprezie tej uczestniczą załogi Polski, CSRS i NRD.

We wtorek rozegrano dwia konkurencje, w której się od- był trzeci, a następnie piąty u- dasz się do Libereca (CSRS), by rozegrać w jego okolicach rów- nież trzy konkurencje.

Udziałem w trójdniowej ZSRR - NRD - Polska w Wil- nie i wystąpił w silnie obsa-

zonych miastach międzynarod-owych zawodach polscy lekko- atlety pierwszą część letniego se- zonu 1978.

Kolejną próbą dla lekkoatletów będą mistrzostwa Polski, które odbędą się w dniach 8-11 lipca na stadionie warszawskiej Skry- cała krajowa czołówek. Wiek- szość kandydatów do występu w mistrzostwach Europy wystartu- je w nich w swych koronnych konkurencjach. Po tej imprezie ustalony zostanie już skład ekipy na Pragę.

W Doniecku rozpoczął się tradycyjny międzynarodowy me- dal lekkoatletyczny. Juniorów ZSRR - USA. Po pierwszym dniu prowadził zespół ZSRR 95:84 pkt. (Kobiet 39:34, mężczyzn 56:50).

Użytkano kilka dobrych wy- ników. Bieg na 110 m ppł wy- grał reprezentant gospodarzy - Andriej Prokofiew 16,09 sek.

W sprintach triumfowali Amery- kanie. Na 100 m doskonały wy- nik uzyskał Carlton Young - 10,39, a szafeta amerykańska 4x100 m zwyciężyła w czasie 39,71 sek.

PRZEPLATANIEC

BYDZ SPORTOWY. Tym ra- zem lokalne wiadomości rozpo- czynamy od brydża sportowego, dlatego, że mamy do zakomuni- kowania interesującą wiadomość. Wszyscy sympatycy sportu już wiedzą, że Polacy wygrali w Nowym Orleanie olimpiadę bry- dzową, co jest ich dużym nie- nowiną dotychczas sukcesem. Oraz w polskim teamie zwycię- zców olimpiady wystąpił były bia- łostoczanin Andrzej Maciejewski. W latach sześćdziesiątych bron- on barw drugoligowego zespołu białostockiego „Forta”.

Przy okazji informacja, że po niespełna przerwie białostocki brydzistów znowu turniejowy rywalizację o tytuł najlepszego w punkcjach rocznej „Grand Prix 78”. Na polmisku na czole klasy- fikacji znajduje się J. Pawluczek - 237 pkt przed J. Szydłowskim - 204 pkt i M. Freitagiem - 184 pkt. Składyfikowanym jest 86 zawodników.

PIŁKA NOŻNA. 20 piłkarzy Ja- gielonii przebywa na dwutygod-

nowym zgrupowaniu w Między- zdrojach. Oboz przygotowawczy był w Przasnycu. W najbliższym tygodniu do Międzyzdrojów w- moczno odmołodzony skła- dzie. Nie zmienia się natomiast obsada szkole- niowców. Zespół przygotowują trener G. Białowicz i jego a- systent H. Łada. Obserwując znowu Białostoczanie. Tym ra- zem pełni szczerze odnieśli repre- zentacji woj. białostockiego. Kry- terium wygrał Leszek Antoniuk (Spółdzielnia Hajnowka) przed Dariuszem Zakrzewskim (Ognisko B-stok) i Leszkiem Bieleckim (Gwardia B-stok).

(Go)

CZYTELNICZY REDAKCJA

Niebezpieczny przejazd

W imieniu innych kierowców sygnalizuję władzom PKP konieczność naprawy przejazdu kolejowego przy ul. Zwycięstwa w Białymstoku. Niechlujnie ułożone płyty odsloniły zbrojenie stalowe, mogące spowodować uszkodzenie pojazdu a nawet wypadek. Np. w moim wozie na przejeździe tym przedziurawiłem oponę i detkę. Byłem też świadkiem zarzucenia przyczepy samochodu ciężarowego, co spowodowało zablokowanie na jakiś czas przejazdu. Podobne przypadki obserwuję niemal codziennie. Czy z uporządkowaniem tego miejsca trzeba czekać aż się tu coś groźniejszego wydarzy?

BOGUSŁAW BERNACKI
Białystok

Co z zaliczkami, proszę Cukrowni?

Nie wiem, dlaczego Cukrownia w Łapach nie dotrzymuje warunków zawartej z plantatorami umowy? Piszcie w niej wyraźnie, że powinniśmy dostać po 150 zł zaliczki za tonę buraków przy podpisaniu umowy i po 230 zł po dokonaniu pomiarów pól. Gdy przedtem należałoby do Cukrowni w Ketrzynie, wszystkie zaliczki dostawialiśmy terminowo. Teraz są nam potrzebne pieniądze na zabieg pielęgnacyjny, a w kasach mówią nam, że Cukrownia nie data zlecenia na wypłaty zaliczek. Nie zachęca nas to do kontraktacji w roku przyszłym.

JOZEF K.
Kurki

Co z tym przepustem?

My rolnicy ze wsi Bondary gm. Michałowo, posiadamy łąki w obrębie uroczyska „Swinoreje” odległego o 5 km. Jesienią 1977 r. Przedsiębiorstwo Konserwacji Urządzeń Wodno-Melioracyjnych rozpoczęło budowę przepustu betonowego na drodze prowadzącej do naszych łąk. Zwiększenie materiału, rozkopano rów, zniszczono most drewniany zbudowany przez nas w czynie społecznym. Prace miały być zakończone w roku ubiegłym. Tymczasem trwają do dziś i końca nie widać, a my mamy utrudnienia dojeżdżać do łąk i droga do nich wydłuża się przez to z 5 do 12 km. Przekazując się budowa przepustu utrudnia też prace rolnikom ze wsi sąsiednich. Nasze interwencje w agromelioranta w Urzędzie Gminy nie skutkują. Czy to jest właściwy stosunek wobec kilkudziesięciu rolników — producentów?

15 podpisów mieszkańców
wsi BONDARY

Ża młody, czy za stary?

Po przeczytaniu, w „GW” ogłoszenia w dn. 3-4 czerwca o przyjmowaniu do pracy w OHP w Hajnówce przy Bielsko-Podlaskim Przedsiębiorstwie Budowlanym, postanowiłem zgłosić się tam. W podanych warunkach zamierzony był wiek: ukończenie 18 lat a nieprzekroczenie 24. Mam 22. Otrzymałem odpowiedź z hufca z dn. 7.VI, że przyjęcie mnie jest niemożliwe, ale nie podano powodu. Jestem dosłownie zrozpaczony z powodu takiego załatwienia mojej sprawy.

MICHAŁ S.
(nazwisko i adres znane red.)

Kto rozkopat i zostawił?

Obok bloku nr 20 przy ul. Fabrycznej w Białymstoku zbudowano piękny pawilon handlowy „Spółem”. Ograniczyło to uprzednio miejsce na zieleń i podwórko. W plac zabawa dla dzieci, ale trudno, lepsze zaopatrzenie mieszkańców w artykuły spożywcze dzięki nowemu pawilonowi — rzecz ważniejsza. Mieszkańcy bloku nr 20, w czynie społecznym z okazji 1 Maja uporządkowali teren między pawilonem a blokiem. Ułożyliśmy chodnik, zasiana została trawa na niedużym skwerku. Wszystko wyglądało dziś pięknie, gdyby naszej pracy nie zniszczono. Oto jeszcze w maju uporządkowany przez nas teren został doszczętnie rozkopany. Jeśli prace te były nawet niezbędne, to po ich wykonaniu należało doprowadzić teren do poprzedniego stanu, a nie zostawić wustki w wielkim bulwarze.

Chcielibyśmy wiedzieć, kto imiennie odpowiada za takie rujnowanie naszych podwórów, za niszczenie efektów społecznego wysiłku.

ROZŻALENI MIESZKAŃCY
ul. Fabrycznej 20.

Boisko wśród róż?

W pobliżu wiaduktu na osiedlu Sienkiewicza założone zostały piękne skwery zielone z drzewkami, krzewami ozdobnymi i kłombami róż. Taka zieleni zdobi miasto. Cóż, kiedy w godzinach popołudniowych skwer zamienia się w boisko piłki nożnej dla nastolatków i nikt nie ma prawa zwrócić uwagi, bo wszystko dzieje się pod okiem rodziców dzieci niszczących zieleni. A przecież, gdy tu zamieszkalimy, sami mieszkańcy osiedla domagali się uporządkowania terenów przy wiadukcie i założenia tu ozdobnych skwerów. Może jednak trzeba wydzielić specjalne miejsce dla narybku przyszłej kadry piłkarskiej, żeby nie kopać piłki między różami!

MIESZKANIEC OS. SIENKIEWICZA
Białystok
(Wybr. Ag)



Najpierw ponaciągali sobie ustawę uwłaszczeniową, jak komu było wygodniej, a teraz, gdy weszła w życie ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin, popadli co niektórzy w osobliwe kłopoty. Zastanawia ich

Skutki uwłaszczeniowych fikcji

z tego powodu nie myślę. Ale wyjaśnię, na czym ich błąd życiowy polegał, nie będzie, jak sądzę, od rzeczy. Niech przestaną mieć o to pretensje do państwa, do władzy, do urzędów. Niech mają do siebie samych. Nie wielki to uprzedmiot będzie dla nich powrót, ale może przynajmniej poostanie nauką dla innych.

Oto pisał Piotr S. z woj. białostockiego: „...w 1975 roku podczas wydawania w naszej wsi aktów własności ziemi przekazałem gospodarstwo rolne na swego najstarszego syna, na którego też został wydany akt własności ziemi. Z synem tym w naszym domu wspólnie żyjemy.”

Stop. Coś mi się tu nie zgadza. W ramach prowadzonej w latach 1972-1977 akcji regulowania własności gospodarstw rolnych akty własności ziemi wydawano tym posiadaczom, którzy objęli nieruchomości rolne w posiadanie bez tytułu

zasadniczej służby wojskowej powołaniymi są chłopcy w wieku 19-20 lat. Poborowy z roku 1977 mógł więc mieć w 1971 r. lat 13 albo 14. A niechby nawet miał 15. I takiego to chłopca, który może nawet jeszcze podstawówki nie skończył, uważa się za samodzielnego właściciela gospodarstwa rolnego? I to w sytuacji, kiedy jego rodzice żyją i to gospodarstwo faktycznie prowadzi? Z tych przypuszczeń przedłożenia gospodarstwa w ręce przedstawicieli młodego pokolenia chyba jednak przedobrzeźno tu aż nadto jasrawo.

Pan Piotr, gdy taki obrot sprawy zakładał, aby wykonywać (czytaj: nadzorować) przepis uwłaszczeniowy, uczynił właścicielem syna, miał swoje wypracowanie. Ponieważ uzyskał zaopatrzenie rentowe z tytułu własnej pracy w państwowym zakładzie, nie mu-

Rolnicze emerytury i renty

Przekazanie gospodarstwa przed 1.1.1978 r.

Ustawa z dnia 27 października 1978 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin uzależnia prawo do renty i emerytury, obok innych warunków, od przekazania gospodarstwa następcy lub państwu. Przepisy poprzednio obowiązujące takiej alternatywy nie dopuszczały. Tylko przekazanie gospodarstwa państwu dawało prawo do zaopatrzenia rentowego. Przekazanie dzieciom uprawnień rentowych nie stwarzało.

Nowa ustawa weszła w życie 1 stycznia 1978 r. Określa ona warunki zaopatrzenia emerytalnego rolników, którzy swe gospodarstwa przekazywali lub przekazują państwu. A czy nowa ustawa przewiduje jakies świadczenia dla byłych rolników, którzy poprzednio, rezygnując z renty za przekazanie gospodarstwa państwu, przekazali je swoim dzieciom i teraz pozostają na ich utrzymaniu? O szerokim zainteresowaniu tą sprawą świadczy liczne listy, jakie wciąż otrzymujemy od czytelników.

Problematyka ta została uregulowana w dwóch artykułach ustawy emerytalnej. Oto ich dosłowne brzmienie:

„Art. 23. 1. Rolnikowi, który nieodpłatnie przekazał gospodarstwo rolne zstępnym przed wejściem w życie ustawy, a który osiągnął wiek: 65 lat mężczyźni, i 60 lat kobiet albo jest inwalidą I lub II grupy i nie ma własnych stałych źródeł dochodu, przysługują świadczenie pieniężne w wysokości 750 zł miesięcznie, a jeżeli warunki te spełniają oboje małżonkowie, przysługują im łącznie świadczenie w wysokości 1.000 zł miesięcznie.

2. Świadczenie przysługujące obojgu małżonkom podlega podziałowi na równe części na wniosek jednego z nich.

3. Świadczenie określone w ust. 1 przysługuje również rolnikowi, który zrezygnował z własności nieruchomości rolnej na podstawie przepisów prawa cywilnego.

„Art. 25. Świadczenia pieniężne dla rolników, którzy przekazali nieodpłatnie gospodarstwo rolne zstępnym lub zrezygnował z własności nieruchomości rolnej na podstawie przepisów prawa cywilnego, przysługują poczynając od dnia 1 lipca 1980 r.”

Na tie tych sformułowań ustawowych pojawia się w trakcie wyjaśniania nowych przepisów rolnikom kilka wątpliwości. Wymagają one autorytatywnej, jednolitej wykładni w celu zapewnienia jednolitego stosowania prawa w całym kraju.

Przyjęto interpretację korzystną dla rolników.

PRZEKAZANIE GOSPODARSTWA

Co znaczy w kontekście przytoczonych przepisów „przekazanie” gospodarstwa? Czy chodzi tu o przekazanie tylko w formie aktu notarialnego (przepisy poprzednio o-

bowiążące innej formy przekazania nie znają), czy także uwzględnia się przekazanie w drodze umowy nieformalnej? O doprecyzowaniu wyników formy aktu notarialnego ustawa powiada wyraźnie w odniesieniu do zrzeczenia się własności gospodarstwa („...zrezygnował z własności, na podstawie przepisów prawa cywilnego”).

A w odniesieniu do przekazania zstępnym? Dodatkowa wątpliwość powstawała, gdy chodzi o przekazanie gospodarstwa zstępnym przed wejściem w życie ustawy uwłaszczeniowej (4.XI.1971 r.) Jak wiadomo, nieformalni posiadacze uzyskali z tym dniem własność posiadanych gruntów z mocy samego prawa (nabywcie pierwotne), co stwierdzały wydawane później akty własności ziem. Czy i w takich przypadkach również powstanie uprawnienie do świadczenia pieniężnego określonego ustawą emerytalną?

Dla każdego przedsiębiorstwa wśród wielu ustalonych centralnie wskaźników — określa się również dopuszczalny, procentowy margines strat w produkcji. Z każdym rokiem liczba ta coraz bardziej zmniejsza się. To powinno hamować napływ babbli do naszych sklepów, towarów posiadających ukryte wady. I generalnie trzeba powiedzieć, że produkujemy lepiej niż przed dwudziestu, dziesięciu, pięciu laty. Mimo to zdarza nam się, że kupujemy rozkładające się w szwach ubranie, telewizor, który po wywiezieniu ze sklepu odbiera przez kilkanaście minut.

Przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele. Jedną ważniejszą leży właśnie w wielkości wspomnianego wskaźnika strat. Jeśli handel ma do czynienia z jednym, wielkim producentem to sprawa jest prosta. Opierając się na jego planie można przewidzieć ilość reklamacji na dany asortyment i odpowiednio się do tego przygotować. Ale niewiele rzeczy na tym świecie jest prostych. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Białymstoku zaopatruje się np. w obuwie u około 20 wytwórców z różnych resortów gospodarki. W wyniku tego uznane straty wynoszące średnio — powiedzmy pół procent — sumują się. Wartości i ilości strat rosną — myślę o towarach powszechnego użycia, których jakość sprawdza się dopiero po nabywcu — u klientów. Jeśli pomniejszymy liczbę o procent odpadów wychwyconych przez wewnętrzną

Jak łatwo zauważyć, w zależności od odpowiedzi na te pytania uprawnienie do świadczenia pieniężnego (ustawa nie nazywa go ani rentą ani emeryturą) uzyska albo mniejsza albo większa grupa osób.

Przyjęto interpretację, według której uwzględnia się każde przekazanie gospodarstwa rolnego, bez względu na formę, w jakiej to nastąpiło, i bez względu na czas, kiedy miało to miejsce. Uwzględnia się, oczywiście, tylko — bo tak stanowi przepis ustawy — przekazanie na rzecz zstępnych, tj. na rzecz dzieci lub wnuków.

PRZEKAZANIE NIEODPŁATNE

Jednym z warunków, od którego ustawa uzależnia prawo do omawianego świadczenia pieniężnego, jest, aby przekazanie gospodarstwa było nieodpłatne. Nieodpłatna jest darowizna. Odpłatna — sprzedaż. A jak traktować przekazanie gospodarstwa w zamian za dożywocie? Dożywotnik nie pobiera wprawdzie zapłaty od tego, komu gospodarstwo przekazał, ale jest uprawniony do stałych świadczeń od niego w naturze, zapewniających dożywotnie utrzymanie. Wiadomo też, że w razie zmiany stosunków sąd może przekształcić obowiązek świadczeń w naturze na stałą rentę pieniężną. Uwzględniając to wszystko za-

kwalifikowanie przekazania gospodarstwa za dożywocie jako przekazanie odpłatnego albo nieodpłatnego mogło nasuwać uzasadnione obiekty.

W tym przedmiocie przyjęto interpretację, że przekazanie gospodarstwa zstępnym w zamian za dożywocie traktuje się w zakresie uprawnień do świadczenia pieniężnego, określonego ustawą emerytalną, jako przekazanie nieodpłatne. Tak więc mimo dożywocia, czy to ustanowionego aktem notarialnym, czy stwierdzonego decyzją administracyjną w trybie przepisów uwłaszczeniowych, dożywotnik uzyska uprawnienie do świadczenia pieniężnego od państwa, jeżeli — rzecz jasna — spełnia pozostałe warunki, określone ustawą.

BRAK WŁASNYCH ŹRÓDEŁ DOCHODU

Innym z warunków, od których uzależnia ustawa prawo do omawianego świadczenia pieniężnego, jest nieposiadanie własnych stałych źródeł dochodu. I tu znów wyłoniła się wątpliwość w związku z dożywociem, z tytułu którego dożywotnik jest uprawniony do stałych świadczeń w określonej wysokości.

W tej kwestii przyjęto interpretację, że korzyści wynikające z dożywocia nie uważa się za posiadanie własnych stałych źródeł dochodu.

ZENON MŁYŃCZYK

Nie do obrony!

Żącego do sklepów na terenie trzech województw: białostockiego, łomżyńskiego i suwalskiego i z powrotom do magazynów WPH wożono już blisko 6 tys. par butów za 4 miliony 359 tys. zł. Na meble było ok. 4 tysięcy reklamacji. I nieprzeliczona liczba pretensji — producentów sprzętu elektrycznego, elektronowego.

Wśród klientów, którzy przynioszą z preensjami zdarzają się również tacy, którzy usiłują własną winę zapisać na koncie producentów — nierazko sami będąc „autorami” wsterek. Zdarzają się przypadki „fachowego” odczytania odcosów, naciągania wierzchołów, rozpruwania s'wów, grzebania wewnątrz telewizorów, radioodbiorników, odkurzaczy. Ci ostatni sprawili, że w sekcji reklamacji daje się wiarę tylko faktom stwierdzonym przez grupę rzeczoznawców. I jeśli będą one — te fakty — cnoś w minimalnym stopniu odciały użytkownika — to koniec. Musi ponieść konsekwencje.

Ten system ma jedną wadę: nikt z komisji oceniających nie był przy zakupie. Nie widział towaru zdejmanego z polki. Zatem wydawanie werdyktu przypominają rozprawę sądową, na której osądzają się winowajcy na podstawie poszlak. Taki wyrok zawsze budzi kontrowersje. Ale czego by nie mówić na temat uznawania reklamacji to i tak interes klienta nigdy nie jest w pełni do obrony. Na tym, że buble niedoróbki — uznane — krąży na rynku cierpi przecież interes społeczny. Towar, który nie znajduje nabywców po drugiej, trzeciej, przecenie zostaje zniszczony (handel bowiem, gdzie sprawa się przydatność towarów poza możliwością obciążenia kosztami przeceny, nie dysponuje niczym więcej, co zmuszałoby producentów do większego kontrolowania — przed przekazaniem na rynek — dostarczonych towarów). Skuteczność jest żadna — bo wiem większość babbli wliczona za zgodą zwierzchników w koszty produkcji. Należałoby się zastanowić czy — dodatkowo — brakorb nie powinien ponieść kosztów cyrkulacji „braku” na rynku — pokrywanych z funduszy na premie.

Lokatorzy wykonawcami

W materiale pt. „Czy tylko zmiana szyldu”, opublikowanym w jednym z lutowych numerów „GW”

informowaliśmy o niespodziance jaką szykowali in-

westorzy i wykonawcy w Suwalskiem przyszłym 12.

katorom. I wreszcie stało się! Niedawno Wojewódzka

Spółdzielnia Mieszkaniowa podpisała porozumienie

z Kombinatem Budowlanym „Pojezierze”, w myśl

którego mieszkańcy mogą, we własnym zakresie

przeprowadzać niektóre prace wykończeniowe.

Wprawdzie brak jest konkretnych i sprawdzonych przykładów, popierających słusność tego posunięcia, lecz wydaje się, iż korzyści winny być obopólne.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że „wykończeniówka” to pięta achillesowa budowlanych. Czasochłonne roboty przy permanentnym braku ludzi, sprzętu i nie zawsze rytmicznych dostawach wyposażenia mieszkań, a także „poślizgi” podwykonawców — oto największe przyczyny opóźnień w oddawaniu nowo wzniesionych bloków. Z drugiej strony słuszne zastrzeżenia przyszłych użytkowników co do jakości pracy i wykończenia mieszkań według indywidualnych gustów skłoniły podpisując się strony do ustępstw na korzyść lokatora. Ustępstwa, które — dodajmy — w kraju nie są niczym nowym i w praktyce doskonale zdają egzamin.

Na razie więc lokator będzie mógł, po uzgodnieniu tego w spółdzielni, we własnym zakresie wykonać tapetowanie lub malowanie izb oraz ułożyć wykładzinę bądź parkiet z materiałów swoich albo przedsiębiorstwa, wnosząc swój wkład pracy. Można też będzie, tam, gdzie nie stworzy to zagrożenia bezpieczeństwa, zrezygnować np. ze ścianki działowej pomiędzy pokojami.

Porozumienie, które dotyczy budownictwa mieszkani-

wego realizowanego przez Kombinat na terenie woj. suwalskiego, pomyślane zostało jako udogodnienie dla wszystkich chętnych, pragnących skorzystać z tej formy wykończenia swoich „em”. W przyszłości, jak poinformował nas zastępca dyr. SKB — Aleksander Dardziński stworzy się szersze możliwości w tym zakresie. Wedle upodobania lokatorzy będą mogli instalować sanitariaty, oświetlenie, zabudowę przedpokojów, układać gładzie, itp. Wiadomo bowiem, iż wygląd mieszkania, jego funkcjonalność, solidność i estetyczność wykonane własną pracą drobne, wykończeniowe są ogromnie ważne dla dobrogo samopoczucia.

W najbliższym czasie pięciu pierwszych lokatorów, którzy otrzymali mieszkania na Os. Kochanowskiego w Ełku tym sposobem przeprowadzi ostatni makijaż. Zapewne będzie ich coraz więcej, w miarę popularizacji porozumienia. Mam nadzieję, że tak istotne odczucie budowlanych nie przemieni się w biurokratycznego molocha, dziesiątki pism, podpisów, świadectw itp. utrudnień, które mogą zniechęcić bardzo pozytywne przedsięwzięcie.

(agaw)

ZNACZENIE AKTU WŁASNOŚCI ZIEMI

Prawniki informuje

WYNAGRODZENIE ZA OKRES ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH

Prawniki podają pracę sezonową 20 marca, z 1 kwietnia został powołany na 3 miesiące na ćwiczenia wojskowe. Otrzymał wynagrodzenie akordowe. Według listy zasad powinno być obliczone jego wynagrodzenie za czas ćwiczeń: według wynagrodzenia akordowego czy według stawki godzinowej? (Łokadka S., woj. suwalski).

Za czas odbywania ćwiczeń wojskowych pracownikowi nie otrzymuje wynagrodzenia, przysługującego 50 proc. wynagrodzenia, pracownikowi utrzymującemu jednego członka rodziny — 60 proc., wynagrodzenia, pracownikowi utrzymującemu dwóch członków rodziny — 75 proc., a pracownikowi utrzymującemu trzech lub więcej członków rodziny — 85 proc. wynagrodzenia. Wynagrodzenie za okres ćwiczeń ustala się tak jak przy obliczaniu wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego. Podstawa: § 16 ust. 1 i § 18 rozporządzenia Rady Ministrów z 22 listopada 1968 r. w sprawie szcze-

gólnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin (Dz. U. z 1968 r. nr 44, poz. 318 i z 1975 r. nr 10, poz. 61). Zasadę obliczania wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego określa rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 21 października 1974 r. (Dz. U. nr 45, poz. 259). W myśl § 7 tego rozporządzenia zmienne składniki wynagrodzenia (dotyczy to także wynagrodzenia akordowego) oblicza się na podstawie przeciętnego wynagrodzenia wypłaconego w okresie 3 miesięcy kalendarzowych poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu. A jeżeli pracownik przed rozpoczęciem urlopu przepracował okres krótszy, to — stosownie do § 8 — 1 wskazano go rozporządzenia — za podstawę wymiaru przyjmuje się wynagrodzenie wypłacone w okresie faktycznej pracy. Wskazano także, jak należy postąpić w przypadku, kiedy przed rozpoczęciem urlopu pracownikowi nie wypłacono części wynagrodzenia. W każdym razie nie jest dopuszczalne ustalenie pracownikowi płatnego akordowego wynagrodzenia za czas urlopu wypoczynkowego. Podstawa: § 16 ust. 1 i § 18 rozporządzenia Rady Ministrów z 22 listopada 1968 r. w sprawie szcze-

Polierci rodziców na gospodarstwie spadkowym pozostał syn i dwie córki. W 1959 r. córki powołały za matkę za rolników, prowadzących odrębne gospodarstwa, a na gospodarstwie spadkowym pozostał syn. W toku uregulowania własności gospodarstw rolnych syn jako posiadacz otrzymał na całe gospodarstwo akt własności ziemi wyłącznie na siebie. Jego siostry tego nie kwestionowały. Teraz zaś, zbywając z pominięciem syna do gospodarstwa z pominięciem siostr lub ich dzieci (S.Ch. woj. suwalski).

Akt własności ziemi wydany przez władze administracyjne w trybie ustawy z 27.X.1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych jest prawnym tytułem własności. Akt taki stwierdza, że osoba (lub osoby) w nim wymieniona jest wyłącznym właścicielem określonych nieruchomości rolnych. Właściciel może rozporządzać przedmiotem swojej własności (wydzierżawiać, obciążać, zbywać) z pominięciem innych członków rodziny i bez potrzeby uzyskiwania ich zgody. Wobec stwierdzenia własności gospodarstwa spadkowego na rzecz jednego ze spadkobierców, wszelkie prawa pozostałych spadkobierców do tego gospodarstwa wygasły. (zm)



NA ZDJĘCIU: kontrola przetworów przed wysyłką. Fot. Ryszard Piechociński

Wielka rola małych przetwórci

Przetwórnia Owocowo-Warzywna w Drodzowie koło Łomży jest przykładem małego, wielkiego zakładu zlokalizowanego — niemal u źródeł surowca. Gdy odwiedziłem ten zakład, produkcja nie ruszyła jeszcze pełną parą. Dziennie produkowano tu około 15 ton dżemu.

Ruszyliśmy za tydzień — powiedział nam kierownik Bolesław Makowski. W chwili, gdy trafiamy do nas truskawki z pierwszych wysypów.

W roku bieżącym przetwórnia w Drodzowie wyprodukuje 280 ton kompotów, 300

ton pulpy, 190 ton ogórka, 200 — kapusty.

Załoga liczy — 60 osób, w sezonie pracują tu dodatkowo junacy z OHP — 110 osób. Praca trwa na dwie zmiany.

Z doświadczeń tej oddalonej od węzłów komunikacyjnych przetwórnicy, wnioskować powinniśmy, że rolnicy powinni być zainteresowani w tym, co dzieje się w ich sąsiedztwie. W chwili, gdy trafiamy do nas truskawki z pierwszych wysypów.

JUSTYN

Jechaliśmy i jechaliśmy. Kilka dni i kilka nocy. Pociąg z transportem kłuczył po Polsce, a nasza mama bez przerwy tylko powtarzała: nigdzie nie wysiadamy, moje kochane dzieci, jedziemy do samego końca. Jechaliśmy i jechaliśmy do tego matczynego końca, w którym nieznane, na zupełnie nowe swoje. Na tym matczynym końcu, jak się potem okazało, był właśnie Wołów. Ni mieścina, ni duża wieś. Z ratuszem na rynku, więc mieścina. Wojna już odchodziła, zawiązywało się życie, drgnął handel, zaczęła dawać znać o sobie władza powiatowa. Dużo było wojska radzieckiego.

Przyjechaliśmy do Wołowa w 1946 całą rodziną. Siedmiorgo dzieci, czterech dziewczynki, trzech chłopcy i matka. Najstarsze miało siedemnaście, najmłodsze cztery. Ojciec już nie żył.

Trzydzieści trzy lata temu otrzymaliśmy dwa pokoje z Powiatowego Urzędu Repatriacyjnego. Zrazu nie mieliśmy co w tych pokojach ustawić. Sypaniśmy na podłogę. Jadalniśmy jak popadło.

Było ciężko, było naprawdę bardzo ciężko.

Niemcy i tej ziemi nie oszczędzili. Żywe zabierali bądź zabijali, martwe dewastowali bądź palili. W czasie podróży transportem zachorował najstarszy brat — Władek i zabrali go w Katowicach do szpitala. Władek w szpitalu, a pociąg z transportem rusza z Katowic dalej. W ten sposób Władek został bez naszego adresu. Znał tylko numer pociągu i wiedział, że jedziemy nim gdzieś do końca. Długo też nie wra-

nasza mama zostawiła cały dom i poszła sama zarabzać. Dostała pracę w sklepie, ale nie w Wołowie, lecz w odległym o kilkanaście kilometrów Brzegu Dolnym. Wstawała bardzo rano, gotowała dla wszystkich śniadanie, potem wybiegała z domu i na pożegnanie ciągle powtarzała: bądźcie grzeczni, pamiętajcie, starsze odpowiada za młodsze, a za Mirka odpowiada wszyscy. Całowała nas w biegu i zniknęła w drzwiach. Wracając wieczorem straszliwie zmęczona i natychmiast zabierała się do pracy. Gotowała kolację, obiad na drugi dzień, no i stawiała wszystkich do raportu. Każdy z nas musiał o odpowiednio bardzo dokładnie swój dzień, każdy musiał się rozliczyć z wykonanych obowiązków.

Czy pod wpływem — najpierw — Władka, a potem Bogdana?

Chyba tak. Kiedy Władek przyjeżdżał ze szkoły w Dęblinie na urlop lub na krótką przepustkę, wówczas Mirek nie odstępował go na krok. Pokochał stalowy mundur swojego brata, kto wie, czy nie zazdrościł. A kiedy w ślady Władka poszedł Bogdan, wówczas Mirek zdaje się poprzyściął, że po maturze będzie tylko Dęblin. Kochał lotnictwo i uczył się lotnictwa. Konstruował samoloty na strychu, ścigał kolegów, lotnictwo propagował w szkole.

Wszyscy trzej bardzo często, jak tylko pozwalają im obowiązki, przyjeżdżają do Wołowa. Przyjeżdża od czasu do czasu Anna z Wałbrzysza.

Polska rodzina Hermaszewskich

Nasz ojciec zginął w czasie wojny, w 1943, zamordowany przez faszystów.

No i jesteśmy w Wołowie trzydzieści trzy lata. Matczyni koniec stał się naszym początkiem. W Wołowie bowiem wyrosliśmy, w Wołowie uczymy się, w Wołowie zakładaliśmy swoje rodziny, w Wołowie zobaczyły świat nasze dzieci, w Wołowie się uczą, w Wołowie niezmiennie pracujemy.

Teraz nasza rodzina trochę się rozprzeczła po Polsce.

Jedna siostra, Anna, mieszka ze swoją rodziną w Wałbrzychu. My trzy natomiast — Alina, Sabina i Teresa wraz z mamą mieszkamy i pracujemy w Wołowie.

Wszyscy trzej bracia są pilotami: Władysław w stopniu generała, Bogdan w stopniu kapitana, Mirek w stopniu majora. My — kobiety nie osiągnęliśmy tyle, choć może niekiedy marzyliśmy nieśmiało o przegodzie z samolotem. Alina jest nauczycielką w szkole podstawowej, Sabina też jest nauczycielką w szkole podstawowej, a Teresa лаборантка w przychodni zdrowia. Anna, ta z Wałbrzysza, skończyła co prawda średnią szkołę zawodową, ale ona robi karierę przy mężu. Jest żoną, matką.

Aż wreszcie po kilku tygodniach, stojmy w oknie z Mirkiem na ręku, ja i chyba Teresa, a tu idzie Władek: obszarpany, bosy. Prawdziwy obraz nędzy i rozpaczy. Wtedy, tego dnia, pojawił się na twarzy naszej mamy uśmiech. Pierwszy od niezapamiętanych czasów. Uśmiech, który jej dawniej nigdy nie opuszczał. Uśmiech, który nam tak był potrzebny. Była tego dnia chyba szczęśliwa, jak rozumialiśmy, że jest dach nad głową, cztery ściany, jakieś sprzęty, że skończyła się wojenna udręka, że wojna nie zabrała więcej ofiar, że ma nas wszystkich przy sobie.

Nadzieja na lepsze dawała jej siły.

Naprawdę — siły wręcz niespożyte.

Najpierw zaczęła żyć. Ludzie przynosili do szycia różne rzeczy, a płacił w naturze, ziemniakami, chlebem, kaszą, mąką. Czym kto miał.

Po żniwach zbieraliśmy na ścier-niskach kłosa.

Jesienią, najstarsza, siedemnastoletnia Alina, poszła do cukrowni w Malczycach. Dwutygodniówka wynosiła 15 kilogramów cukru, który potem wymienialiśmy na chleb.

Jednak to nie wystarczało.

Nie mając już żadnego wyboru,

Jak bardzo brakowało nam ojca. Bo to nie był ten ojciec, który tylko dawał nam chleb.

Nasz ojciec zawsze miał czas dla dzieci. I zawsze jakąś pięknią, niekiedy wręcz niezwykłą opowieść. Odbywał ciągle z nami jakieś dalekie podróże. Jeszcze dalej niż za siódma górę i siódma rzekę. Wspólnie z ojcem wędrowaliśmy po ciepłych krajach, polowaliśmy na dzikie zwierzęta. Ojciec nasz był rolnikiem, miał skończoną szkołę rolniczą. Dzięki ojcu wszyscy, oczywiście, w przestworzach wyobraźni, lataliśmy samolotami, o których wiedział tak dużo. Kiedyś zabrał nas niedaleko, po sąsiedzku, do posiadłości jakiegoś hrabiego, który był wielce łaskaw i pozwolił nam obejrzeć jego aeroplan.

Gdyby ojciec żył, miałby siedemdziesiąt osiem lat.

Gdyby nie zginął, może by żył.

Z czasem zaczęliśmy spuszczać dom.

Pierwszy poszedł w świat Władek, do szkoły lotniczej w Dęblinie.

Potem Anna, Bogdan. Na swoje równie i my — Alina, Sabina, Teresa.

Na samym końcu Mirek. Zaraz po maturze do szkoły lotniczej w Dęblinie.

Tu przecież jest nasz wspólny dom rodzinny, tu nasza ziemia, zrazu nieznana i surowa, tu mieszka nasza mama. Ona — nasza mama — wraz z czasem tu spędzonym wiąże nas z tą ziemią, z ziemią dla nas odzyskaną.

Czy nam, jako rodzinie, udało się życie?

Dążyliśmy do czegoś. Dalej dążyliśmy.

Ojciec wytworzył w nas pragnienie świata, zaszczerpił to pragnienie bardzo głęboko. Wtedy bowiem, kiedy słowo było wszystkim, kiedy nie było dostępu do radia, do gazet, kiedy nie było telewizji, wtedy to słowo ojca miało znaczenie decydujące.

Matka ukształtowała w nas poczucie obowiązku, odpowiedzialności i więzi rodzinnej.

N a kilkanaście dni przed lotem przyszedł list z Gwiazdnego Miasteczka od Mirka. Mimo tytułu zajęć nie pisał z dawnowa, a pytał o różne rodzinne sprawy, a także o wyniki w nauce swoich sióstrzeńców. Może to, co się naszej rodzinie udało, zależało od tego, o czym na co dzień rozmawialiśmy — jak siedziemy tu we trzy — nie pamiętamy, aby ktoś w rodzinie kiedyś narzekał. W naszej rodzinie zawsze mówiliśmy o powodzeniu, o pracy. Nawet w chwilach trudnych, a tych też nie brakowało.

JERZY KOCHAŃSKI

Z wczasów skorzystało



1976 — 4312,0 tys. osób
1977 — 4566,0 tys. osób

Park nad Szmaragdowym Jezioro

W rejonie Jeziora Szmaragdowego w szczecińskiej dzielnicy Zdroje, na terenie której powstaje leśny park kultury i wypoczynku, znajduje się dobrze zachowana grota. Obiekt jest sztucznego pochodzenia. Zbudowano go z głazów spojonych cementem. Sztuczne są także stalaktyty i stalagmity, z których wysiają końce stalowych rusztowań.

MASONI L. GOERING

J ej historia osnuta wieloma legendami, jest niezwykle interesująca i tajemnicza. Jedną z takich legend głosi, iż grota była kiedyś siedzibą loży masonów. Rzekomo łoża ta stworzona została 4 kwietnia 1762 roku jako „Unia doskonała”. Kronika łoży urywa się jednak na roku 1869. Kończy ją inskrypcja dla potomnych: „Ci, którzy przyjdą po nas, winni mieć w sercach 3 złote kotwice: wiarę, nadzieję i miłość”.

Wprawdzie szczecińscy badacze historii groty nie wykluczają jej masonowskich związków, twierdzą jednak, iż jej prawdziwa historia zaczęła się znacznie później.

Grotę wybudował ponoć właściciel dużej cementowni, która należała do rodziny Sternów. Świadcza o tym m.in. emblematy, umieszczone na zniszczonym już ogrodzeniu, w

postaci kielni, sześcioramiennych gwiazd, które miały symbolizować nazwisko i zawód właściciela. (Stern po niemiecku oznacza gwiazdę). W roku 1935 cały majątek rodziny Sternów, w tym również grota, został upaństwowiony.

Fakt ten stał się podstawą narodzin nowej legendy. Mówi ona, iż nowym właścicielem groty stał się skazany później w Norimberdze na karę śmierci zbrodniarz wojenny, Herman Goering.

TYŁE LEGEND I OPowieści...

N ie bawem rozpocznie się nowy współczesny rozdział dziejów groty. Już wkrótce na tym obszarze powstanie liczący około 300 hektarów — park rekreacji i wypoczynku. Jego bazą stać się ma puszka bukowa — niezwykle malownicza, o rzadko spotykanym w naszym kraju drzewostanie. W grocie zaś

otwarta zostanie stylowa kawiarnia.

Jezioro Szmaragdowe wraz z całym kompleksem leśnym już teraz jest celem niemal wszystkich przyjeżdżających do Szczecina wycieczek turystów. Za kilka lat ich ilość niewątpliwie wzrośnie jeszcze wydatnie. Budowę leśnego parku kultury i wypoczynku już rozpoczęto. Powstają parkingi, a w niedalekiej przyszłości będą także korty tenisowe, baseny kąpielowe, amfiteatr, kempingi.

EDMUND KIESZKOWSKI

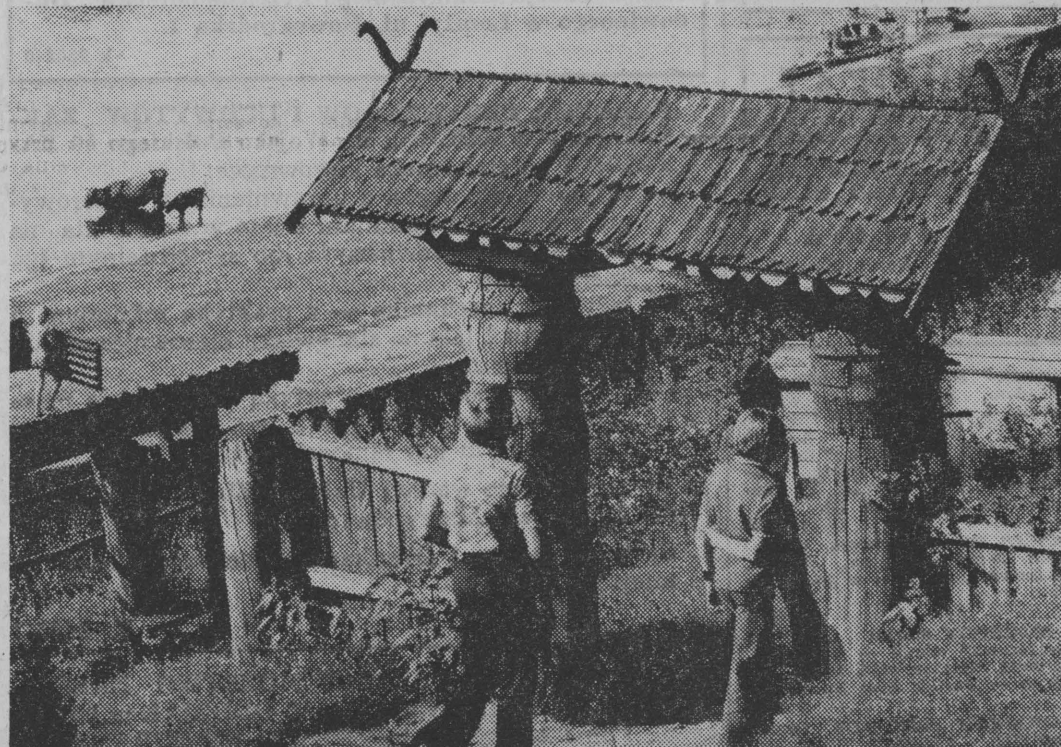
Ochrona przed korozją

Przeszkodą w szerszym stosowaniu np. w przemyśle elektrotechnicznym złącz i końcówek tzw. dwumetalowych, wykonanych z miedzi i aluminium jest korozja galwaniczna. Aby jej przeciwdziałać pokrywano metale ochronną warstwą farby. Nie jest to jednak najlepszy sposób — powłoki przepuszczają bowiem parę wodną i tlen, nie zabezpieczają też w pełni w wymaganych zakresie temperatur (od minus 40 do plus 200 stopni C). Grupa specjalistów, m.in. z Politechniki Gdańskiej opracowała nowy sposób zabezpieczenia końcówek w roztworze benzoalkoholu i następnie pokryciu ich żywicą rezolową i uzyskaniu patent. Taka ochrona całkowicie eliminuje korozję galwaniczną złącz dwumetalowych. (PAP)

W nowogrodzkim skansenie

W czasie naszych letnich wędrowek po kraju warto zawitać do Nowogrodu k/Lomży, gdzie znajduje się zabytkowy skansen. Można tu obejrzeć stare zabudowania wiejskie — wraz z wyposażeniem ich wnętrza — dawnymi sprzętami użytkowymi w gospodarstwie. Warto wiedzieć, że początki tego muzeum sięgają 1809 r. Duże zasługi dla tej placówki położył pisarz i badacz regionu kurpiowskiego Adam Chętnik, który także po wojnie kierował odbudową i rozbudową starego skansenu. Dzisiaj zgromadzone tu eksponaty obrazują historię i rozwój kultury materialnej Kurpiów.

CAF—Dąbrowiecki



Z teatralnych gablot zniknęły już afisze i foty — teatr jest na urlopie. Zanim jednak przestął „Księżyc świecić nieszczęśliwym” czyli zanim zesza z afisza najświeższa w tym sezonie premiera, przedyskutowano i zatwierdzono repertuarowe propozycje na sezon przyszły. A oto, na co może liczyć białostocki widz, któremu w ostatnim czasie przyszło przeżyć niemalo emocji zarówno czysto teatralnych, jak też tych z okolic sztuki teatralnej, a związanych w większości z próbami odnowienia i uzdrowienia tej instytucji.

W cyklu poświęconym historii polskiej państwowości nowe kierownictwo Teatru na czele z dyrektorem Jerzym Zegalskim proponuje w pierwszym punkcie „Generała Barcza” czyli radość z odzyskanego śmietnika. Jest to sztuka pióra Jerzego Krasowskiego, oparta na motywach znanej powieści Kadena-Bandrowskiego czyli rzecz o konfliktach polityczno-społecznych z lat dwudziestych. Sztuka była już wystawiana przed kilkoma laty w nowohuckim Teatrze Ludowym, wywołała wówczas niemały rezonans, po czym powtórzona chyba już tylko raz w teatrze TV dość skutecznie wypadła z teatralnych repertuarów, a szkoda, bo może to być spektakl — używając określenia Jerzego Zegalskiego — „tylę poważny, co drapieżny”. W sensie scenicznym przede wszystkim.

„Radość z odzyskanego śmietnika” jako pierwszy punkt naddającego sezonu budzi w nas nadzieję, co obaw, ponieważ jest to dramat, jeszcze raz używając określenia z repertuarowych propozycji — dający możliwość „pełnego popisu aktorskiego”. Obawy biorą się stąd głównie, że owe popisy w białostockim Teatrze jak dotąd raczej rzadkie, a dodatkowo utrudnione po tragicznym o-

dejściu Andrzeja Witkowskiego, kiedy to nieomal na nowo trzeba odbudować cały zespół, mogą się okazać popisami raczej w tym gorszym tego

W dyskusji nad „Tyberiuszem” jako repertuarową propozycją numer dwa podkreślano, że jest to sztuka niesłusznie zapomniana, przy czym zarówno okazjonalna, jak i autentyczna. Ten białostocki „Tyberiusz” ma szansę stać się repertuarowym „znaleziskiem” nawet na miarę festiwalowo-krajową, czego u progu wakacji należy życzyć zarówno białostockim aktorom, jak i widzom.

I wreszcie ostatnia zapowiedź z tego cyklu czyli „O żonach złych i dobrych”, a zatem ziemiańska sfera lat trzydziestych widziane oczyma

Adoifa Nowaczynskiego. Zamiennie, nie wypadając z feministycznego wątku, Teatr proponuje komedię Marii Jasnorskiej — Pawlikowskiej „Baba dziwo”. Wolelibyśmy „o żonach”, ale jak będzie „Baba”, to też przyjdzie na premierę. Pośmiać się.

Z klasyki polskiej Jerzy Zegalski zapowiada na przyszły sezon tylko jedną pozycję, ale za to jaką! Otóż ma to być „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. Oraz, żeby nie było nieporozumień, dodajmy, że przy tym punkcie repertuaru 78/79 jest zaznaczona tzw. rezerwa, a ma nią być „Fantazy” Słowackiego. O różnicy w trudności zagrania „propozycji i rezerwy” nikogo chyba nie trzeba specjalnie przekonywać. Wszystkiego zależy od tego, jaki zespół uda się Tea-

trowi pozyskać w nadchodzącym sezonie. W tej kwestii obecny jego dyrektor zdaje się dość konsekwentnie reprezentować pogląd, że można sobie ustalić repertuar najpoważniejszy i najbardziej ambitny z „Hamletem” na czele, tylko że będzie to repertuar wyłącznie ambitny, poważny na papierze, a na scenie po prostu kiepski, bo ponad siły.

W tym, że po kilku miesiącach kierownictwa białostockim teatrem Jerzy Zegalski odważył się w nadchodzącym sezonie zaproponować „Wesele” z „Fantazją” w rezerwie

racając do repertuarowych propozycji warto zwrócić uwagę na cykl efektywnie nazwany: „KORZENIE WSPÓŁCZESNOŚCI”. Jest to cykl obliczony na kilka lat, a w nadchodzącym sezonie zobaczymy z tego zamierzenia „Idole” według Dosztojewskiego oraz „Sonet widim” Strindberga. „Korzenie współczesności”, choć pachną dydaktycznością, to przecież nie na tyle, żeby odstraszyć co bardziej wymagającego widza. Ogólne przesłanie „Korzeni” — raz na pół roku pokazać sztukę z gatunku tych, które w odczuwalnym stopniu wpły-

grodu” Burnetta oraz widowisko muzyczne według Cervantesowskiego „Don Kichota”. Będą to przy tym nie liczące „lżejsze” propozycje w tym poważnym sezonie. Poważnym również i dlatego, że zawierającym właściwie tylko dwie premiery o charakterze komediowo-widowiskowym.

W przyszłym sezonie najmilej jasno przedstawia się program Małej Sceny. Wygląda na to, że dyrektor Zegalski traktuje ją dosłownie jak małą. Przewidywane są dwie, może trzy premiery spośród takich sztuk jak „Wesełak” Redlińskiego, „Remoni” Kondratyuka, „Zegnaj Jaduszku” Iredyńskiego, „Otwórz drzwi” Chojńskiego, „Dzień dobry, do widzenia” Fuzgarda, „Stawosiewicza komedia” Arbusowa, „Ogródnik z Tuluzi” Kaisera lub „Gry kołobrzec” Zanussiego, ale tak naprawdę to jeszcze nie wiadomo. Z samej mnogości propozycji można wyciągnąć wniosek, że propozycji nie ma. Przynajmniej na razie. Wygląda na to, że Mała Scena ma być sceną autorów współczesnych, a jej żywotność będzie zależała od możliwości obsadowych, od wykonania planu na scenie dużej. O awangardzie, laboratorium i teatrze „otwartym” na radzie repertuarowej się nie mówiło. No, co — mała scena

M ówiło się natomiast — a powiedział to konkretnie dyrektor Zegalski, że gdyby mu przyszło do głowy traktować białostockiego widza jako widza kategorii „B”, to by do Białegostoku nie przyjechał. Myślę, że nie było w tym kokieterii.

ANDRZEJ KOZIARA

Teatr w B. kategorii „B”?

— skłonny jestem widzieć rozróżnienie między tymi, którzy mają do czynienia z teatrem, a tymi, którzy go nie mają. Teatr to nie jest sztuka, to jest sztuka życia. Teatr to nie jest sztuka, to jest sztuka życia. Teatr to nie jest sztuka, to jest sztuka życia.

Wracając do repertuarowych propozycji warto zwrócić uwagę na cykl efektywnie nazwany: „KORZENIE WSPÓŁCZESNOŚCI”. Jest to cykl obliczony na kilka lat, a w nadchodzącym sezonie zobaczymy z tego zamierzenia „Idole” według Dosztojewskiego oraz „Sonet widim” Strindberga. „Korzenie współczesności”, choć pachną dydaktycznością, to przecież nie na tyle, żeby odstraszyć co bardziej wymagającego widza. Ogólne przesłanie „Korzeni” — raz na pół roku pokazać sztukę z gatunku tych, które w odczuwalnym stopniu wpły-

Oczywiście, mam prawo pomylić się dokładnie, żeby to jednak sprawdzić, trzeba poczekać na dwa, trzy sezony, kiedy Zegalski w Białymostku dorobi się „swoich” aktorów, scenografów, reżyserów i być może swojej publiczności, także tej z ogólnopolskich festiwali.

Przeglądając programowe propozycje łatwo nabrać przekonania, że ci, którzy je układali, pomyśleli o wielu rzeczach, np. o zbliżającym się Międzynarodowym Roku Dziecka. Nie żeby robić konkurencję Teatrowi Lalek, bo akurat z białostockim nie byłoby to sprawą łatwą, ale po prostu z myślą o młodzieżowym widzu planuje się wystawienie „Tajemniczego o-

P.P. POLMOZBYT
w BIAŁYMSTOKU
organizuje
w dniach od 3 lipca 1978 r. do 8 lipca 1978 roku
w godz. 9—14
**SPRZEDAŻ PRZECENIONYCH
MOTOROWERÓW**
Sprzedaż odbywać się będzie w siedzibie przedsiębiorstwa przy ul. Zwycięstwa 10 (wejście od ul. Choroszczańskiej).
ZAPRASZAMY.

K 2473-00

DYREKCJA PRZEDSIĘBIORSTWA
BUDOWNICTWA ROLNICZEGO
w GIŻYCKU
w porozumieniu z
WOJEWÓDZKĄ KOMENDĄ OCHOTNICZYCH
HUFCÓW PRACY FSZMP w SUWAŁKACH
ogłasza zapisy

do 2-letniego produkcyjnego, stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy w Giżycku.

Do Hufca przyjmowani będą kandydaci, którzy ukończyli 18 lat i nie przekroczyli 24 lata.

Kandydaci powinni dostarczyć następujące dokumenty:

- dowód osobisty z potwierdzeniem stałego miejsca zamieszkania,
- orzeczenie lekarskie stwierdzające przydatność do pracy fizycznej w budownictwie,
- ostatnie świadectwo szkolne,
- książeczkę wojskową lub zaświadczenie o rejestracji poborowych,
- dwa zdjęcia.

Przedsiębiorstwo zabezpiecza bardzo dobre warunki zakwaterowania i wyżywienia.

Umundurowanie junackie częściowo odpłatne.

W okresie pobytu w Hufcu junacy mogą ukończyć szkołę podstawową, ZSZ, uzyskać kwalifikacje w jednym z zawodów budowlanych oraz odbyć szkolenie obronne w oddziałach samoobrony — uprawniające do przeniesienia do rezerwy.

Hufiec rozpoczyna swoją działalność z dniem 1 września 1978 roku.

Jeżeli chcesz zdobyć atrakcyjny zawód budowlany nie zwlekaj z decyzją, liczba miejsc ograniczona.

Zgłoszenia kierować pod adresem:

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego
11-500 Giżycko
ul. Przemysłowa 1.

K 2359-0

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO-WŁASNOŚCIOWA „RODZINA KOLEJO-
WA” w BIAŁYMSTOKU ogłasza PRZETARG na sprzedaż pod rozbiórkę:

1. budynek mieszkalny murowany, położony w m. Białymstoku przy ul. Sosnowej Nr 53 za cenę wywoławczą 16.000 zł,
2. budynek gospodarczy murowany położony w m. Białymstoku przy ul. Wiatrakowej Nr 1 za cenę wywoławczą 12.000 zł.

Oferty należy składać w kopertach w biurze spółdzielni do dnia 24 lipca 1978 roku do godz. 9.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy spółdzielni przy ul. Stolecznej Nr 12 do dnia 24 lipca 1978 roku do godz. 9.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 24 lipca 1978 roku o godz. 10 w świetlicy Spółdzielni przy ul. Juchnickiego 2 c.

K 2471-1

OGŁOSZENIA DROBNE

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe (dziecko roczne) od sierpnia w Warszawie. Warunki bardzo dobre. Informacje: Białystok, tel. 261-18.

g 3295-1

POSZUKUJE pokoju z kuchnią w Białymstoku. Warszawa, tel. 24-45-55.

g 3174-1

POSZUKUJE pomieszczenia (garażu) na warsztat elektrotechniczny samochodowej w Białymstoku.

g 3292-1

Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3292.

Wyrazy głębokiego współczucia

Kol. ZBIGNIEWOWI SZCZĘSNEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:

Kierownictwo, koleżanki i koledzy z Pracowni Projektowej w Białymstoku Gł. Biura Studiów i Proj. Bud. CCSR w Warszawie.

k 2519-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Tow. SABINIE TUMAS

z powodu zgonu

Ojca

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Białymstoku.

k 2520-1

Wyrazy głębokiego współczucia

RODZINIE

z powodu zgonu

Kazimierza Luberskiego

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Okręgowej Stacji Hodowli Zwierząt w Białymstoku.

k 2513-1

Wyrazy głębokiego współczucia

Ob. JANUSZOWI STOCKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Przedsiębiorstwa Produkcji Urządzeń Transportowych „Wibex” w Białymstoku.

k 2518-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia

Ob. JANOWI PURZEWSKIEMU

z powodu zgonu

Matki

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa i współpracownicy Przedsiębiorstwa Produkcji Urządzeń Transportowych „Wibex” w Białymstoku.

k 2518-1

Wyrazy głębokiego i szczerzego współczucia

RODZINIE

z powodu tragicznej śmierci

Marianny Centlewskiej

składają:

Rada Pedagogiczna, Komitet Rodzicielski, POP, Rada Zakładowa ZNP i młodzież Zbiorczej Szkoły Gminnej w Mikolajkach.

k 2512-1

**W podwójnych zakładach
MAŁEGO LOTKA**
dnia 12 lipca 1978 r. dodatkowe nagrody:
— 10 samochodów osobowych marki „Syrena”
— 28 dwuosobowych wycieczek do Bułgarii
WEŹ UDZIAŁ W GRZE!
**WYSOKIE WYGRANE I ATRAKCYJNE
NAGRODY CZEKAJĄ NA CIEBIE!**

K 2516-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
INSTALACJI ELEKTRYCZNYCH
w BIAŁYMSTOKU
w porozumieniu z
**ZESPOŁEM SZKÓŁ ZAWODOWYCH
w SUWAŁKACH**
OGŁASZA DODATKOWE ZAPISY
do klasy pierwszej 3-letniej
nauki zawodu
ELEKTROMONTER

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—16 lat.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia socjalne.

Absolwenci mają zapewnioną bardzo dobrze płatną pracę na budowach województwa suwalskiego i na terenie działania przedsiębiorstwa oraz mogą kontynuować naukę w technikum.

Młodzieży spoza miasta Suwałk zapewnia się internat. Podania należy składać do kancelarii

ZESPOŁU SZKÓŁ ZAWODOWYCH
SUWAŁKI
ul. Armii Czerwonej nr 24.

K 2514-0

LOKAL handlowy z telefonem w Suwałkach — sprzedam. Właściciel: Suwałki, tel. 21-55.

SPRZEDAM nowy silnik do motorówki „Wieterek”, dwucylindrowy, 8 KM. Właściciel: Łomża, ul. Rzemieślnicza 9.

DUŻY warsztat rzemieślniczy w Białymstoku oddam w dzierżawę. Oferty Biuro Ogłoszeń nr 3252.

DOM piętrowy, nie wykonczony, działkę 4.000 m kwadrat — sprzedam. Łomża, Fryderyka Chopina 3/54.

NOWY dom piętrowy — sprzedam. Elk, Kochanowskiego 28.

NOWY dom do rozbiórki — sprzedam. Właściciel: Białystok, Nowosielska 12.

KOMBAJN „Wistula” workownicę 17-205 Nowobereżowsko 76, woj. białostockie.

CIĄGNIK moc 50 KM, plug trójskobowy oraz przyczepę — sprzedam. Jerzy Piotrowski, Marcino, woj. 19-507 Grabowo, woj. suwalskie.

SPRZEDAM wążkę WC-8, stan dobry. Kazimierz Olkowski, 19-111 Krypno 125, woj. białostockie.

WIAZALNĘ WC-8, stan bardzo dobry — sprzedam. Kucyn 27, p-ta 19-112 Dziekonia, woj. białostockie. Władysław Rutkowski.

„SYRENA” (rok produkcji 1975) — sprzedam. Zgłoszenia: Białystok, tel. 318-42 w godz. 8.30—16.

„WARSZAWA” stan idealny — sprzedam. Ogłads: Warsztat Samochodowy w Wieliczkach, do godz. 16.

„WARTBURG” — sprzedam. Mragowa, Wileńska 1, tel. 27-28 (po godz. 20).

SPRZEDAM do „Wartburga” 333 półkości, końcówki drążka i wahacz. Sokółka, Osiedle Centrum 13/15, Kacynel.

„SYRENA” 105 — sprzedam. Gódkap, ul. Żeromskiego 92 (1,5 km od miasta).

„ZUKA”, stan dobry, „Jawa” 175 Sport — sprzedam. Właściciel: Suwałki, ul. Emili Plater 61.

„ZUKA” w dobrym stanie — pilnie sprzedam. Kozioł, Kamionki koło Giżycka.

SPRZEDAM samochód „Wartburg” 333 W, rok 1978 oraz pokrowce niemieckie. Czesław Gromski, Dębinki, p-ta Złobna, woj. łomżyńskie.

„SYRENA” 101 — sprzedam. Elk, Dąbrowskiego 16 „B” m. 36.

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

SPRZEDAM „Zukę” 175

KOMUNIKAT

Z dniem 1 lipca 1978 roku
OPŁATA (KARA) ZA JAZDĘ
BEZ WAŻNEGO BILETU

wynosi 300 zł
na liniach komunikacyjnych
ZKM Łomża.

k 2506-1

„SKODE” 8 100 (rok 1973) — sprzedam. Białystok, ul. Wasilkowska 9 m. 4 (po godz. 15).

SAMOCHOBY marki „Seat” 850, rok produkcji 1973 — sprzedam. Właściciel: 11-500 Giżycko, ul. Żeromskiego 2 (po godz. 16).

„NYSE” 521 — sprzedam. Właściciel: Jerzy Cwalina, Łomża, Piłkowska 8, tel. 26-44 w godz. 20—22.

SAMOCHOBY marki „Zuk” 4 „Warszawa” combi — sprzedam. Ireneusz Pietraszewski, 16-413 Płociczno — Tartak koło Suwałk.

SAMOCHOBY „Zuk” AOS furgon (rok 1968) — sprzedam. Karol Błusiewicz, Łomża, ul. Rybaki 46.

ODDAM łaskę do skoszenia przy Wysokim Stoczku. Właściciel: Białystok, ul. Białostocka 22.

BOROWKA czarna kanadyjska, czarna jagoda amerykańska, truskawki, pnapę po podopiecz jak fasola, owocujące nieprzerwanie od wiosny do zimy! Truskawki „Goliat” — owoc wielkości pięści dziecka. Sprzedaż sadzonek wysyłkowo. Opał gatunkowy oraz uprawy po nasłach. Kandydaci pocztowymi 15 złotych. Kindryk, Ogródnictwo Zachemnie, Wrocław 1 — Poste restante.

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-47. Golecki.

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 304-74. Woroszylo.

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 222-46. Zawistowski.

WPWH — pogotowie telewizyjne — naprawy ekspresowe tel. 233-33 lub 955

nieodpłatnie w godz. 14—20 niedziela w godz. 10—18.

WPWH — naprawa kucharek gazowych i piekarników elektrycznych. ul. Bohaterów Getta 3 w godz. 8—18, tel. 344-40 zgłoszenia napraw domowych.

k 2492-0

WPWH — naprawa pralek, lodówek, ul. Sienkiewicza 42, godz. 8—18, tel. 333-48 wewn. 2 lub 958 — zgłoszenia napraw domowych.

WPWH — zgłoszenia napraw domowych. Al. 1 Maja 29, godz. 8—18, tel. 330-80, zgłoszenia napraw tel. 319-20 kierownik zakładu

boty 10—17, tel. 297-70

ul. Olejnicza (Starosielec) godzina 8—17 (soboty 10—16) tel. 293-13.

WPWH — kotle e.o., atestowane, 78 proc. sprawne do domków jednorodzinnych i szklarni. Zygmut Kurant, Białystok, Kamień na 9.

g 3249-0

WPWH — usługi tapicerskie i montaż mebli, Białystok, ul. Handlowa 4, tel. 219-07 (godz. 8—17).

PUSTAKI żużlowe i suprem — wykonuje na zamówienie Sokółkowski, Grabowska koło Białego Stoku, ul. Bukowa 7 (końcowy „14”).

g 3213-00

SZYBY samochodowe panoramiczne drobnozręczne „Secumit” Warszawa, Sułkowska 6, telefon 10-95-12.

k 2421-00

Zakład Energetyczny Rejon Białystok przeprasza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, które wystąpią:

— w dniach 7, 8, 10, 10.07.78 r. w godz. 7—15 w Białymstoku przy ul. Kopernika, Bema, Pińskiej, Witebskiej, Bydgoskiej, Mohyłow-
skiej.

Przerwy spowodowane będą remontem urządzeń energetycznych.

K 2440-1

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej zamieszkałych w Dubinach k.Hajnówki, że w okresie od 10.07.1978 r. do 31.07.1978 r. będą występowały przerwy w dostawie energii elektrycznej.

W/w przerwy spowodowane zostaną przebudową linii niskiego napięcia oraz modernizacją oświetlenia ulicznego.

K 2437-1

**ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
PRZEDSIĘBIORSTWA
INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH
„INSTAL”
w BIAŁYMSTOKU
ul. Transportowa 2, tel. 260-91**
posiada wolne miejsca

do klas pierwszych o następujących zawodach:

- monter rurociągów przemysłowych
nauka trwa 3 lata
- ślusarz — spawacz
nauka trwa 3 lata
- monter instalacji wentylacyjno - klimatyzacyjnych
nauka trwa 2 lata

Przyjmowana jest młodzież męska w wieku 15—17 lat.

W czasie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz inne świadczenia socjalne.

Uczniom spoza Białegostoku szkoła zapewnia internat.

Absolwenci mają zapewnioną bardzo dobrze płatną pracę oraz mogą kontynuować naukę w technikum.

Przyjęcia do szkoły dokonywane będą w kolejności zgłoszeń.

Zgłoszenia należy składać na adres szkoły:
15-399 Białystok, ul. Transportowa 2 tel. 260-91.

k 2497-0

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO
w BIAŁYMSTOKU
w porozumieniu z
KOMENDAMI OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY
w ŁOMŻY, GRAJEWIE, SUWAŁKACH
i BIAŁYMSTOKU
ogłasza zapisy

kandydatów w wieku od 18 do 24 lat
do 2-letnich

STACJONARNYCH OCHOTNICZYCH
HUFCÓW PRACY

Zgłaszając chęć przystąpienia do OHP zdobędziesz atrakcyjny, poszukiwany i dobrze płatny zawód:

■ MURARZA - TYNKARZA

■ CIEŚLI

■ MONTAŻYSTY

■ BETONIARZA - ZBROJARZA

■ OPERATORA

■ SPAWACZA

O R A Z zdobędziesz szkolenie obronne w systemie samoobrony z przeniesieniem do rezerwy.

ZGŁOSIĆ SIĘ MOŻESZ NATYCHMIAST!

Ochotnicze Hufce Pracy zapewniają:

- bezpłatne zakwaterowanie
- wyżywienie częściowo odpłatne
- umundurowanie
- zwrot kosztów przejazdu 1 raz w miesiącu celem odwiedzenia rodziny
- korzystanie z urządzeń socjalnych i ośrodków wypoczynkowych
- wynagrodzenie akordowe
- ukończenie szkoły podstawowej systemem kursowym
- możliwość nauki w ZSB.

W CHWILI ZGŁOSZENIA SIĘ NALEŻY PRZEDŁOŻYĆ:

- dowód osobisty
- ostatni dokument wojskowy
- ostatnie świadectwo szkolne
- zaświadczenie lekarskie o przydatności do pracy w budownictwie.

ZGŁASZAJ SIĘ POD ADRES:

1. Komenda OHP w Łomży, ul. Wojska Polskiego 161, tel. 33-85

2. Komenda OHP Grajewo — Danówek, tel. 489

3. Komenda OHP Białystok, ul. Szosa Północno-Obwodowa, tel. 318-15

4. Kierownictwo Budowy „Fabryki Mebli” w Suwałkach, tel. 42-78; 42-79

5. Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku, ul. Fabryczna 2.

K 2249-0

Przerwy w dopływie prądu

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski zawiadamia odbiorców energii elektrycznej o przerwach w dostawie energii dla miejscowości: Kozłki, Stupniki wsiel i kol., Kozłowo wsiel i kol., Zubowo kol., Hryniewice Duże wsiel i kol., w dniach 6 i 13.07.78 r. w godz. 8—15 oraz dnia 13.07.78 r. w godz. 11—15.

Skiby Małe wsiel i kol., Ceciele kol. Narolki wsiel, Bryki wsiel i kol., Klepacze wsiel i kol., Łopusze, Miłkowiec Stawki, Janki, Paszki, Maćki, Lisowo, Korzeniówka D. kol. w dniach 6—13.07.78 r. w godz. 8—15 oraz Ceciele wsiel i kol., Korzeniówka, kol. Kłukowo, Skiby Duże wsiel i kol. dnia 6.07.78 r. w godz. 8—15.

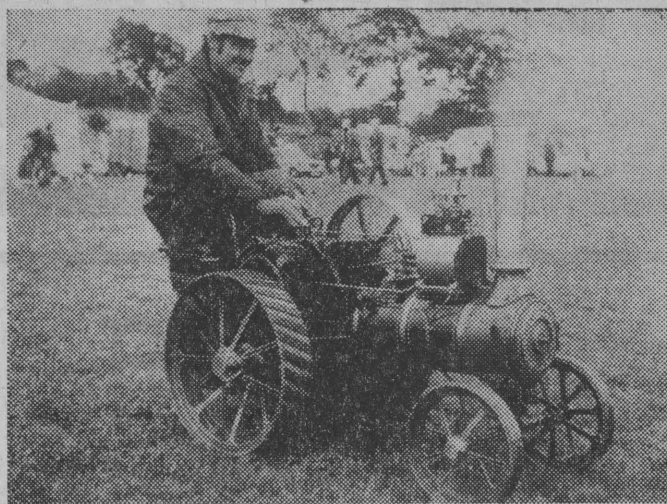
W/w przerwy spowodowane zostaną przebudową i przeglądem linii energetycznych.

K 24

relaks

Dwa lata, a dokładnie 1200 godzin pracy zajęło mieszkańcom Anglii w Wielkiej Brytanii skonstruowanie tego zabawnego pojazdu. Jest on wierną kopią ciągnika parowego sprzed kilkunastu lat. Waży pół tony, jedzie z szybkością 10 km/godz. i może uciągnąć zwykły traktor o wadze 5 ton.

CAF — AP



NOWINKI MUZYCZNE

W styczniu dr. po wieloletniej współpracy i nagraniu dwóch płyt długogrających odszedł od „Budki Suflera” jej wokalista — Krzysztof Cugowski. Jego miejsce zajął młody i niezwykle utalentowany Stanisław Węglarz, którego nazwa znakomita krytyka muzyczna utraciła prawie na samym początku kariery dając mu przydomek „drugi Niemen”, jako że i sposób artykulacji, interpretacji i samo brzmienie głosu faktycznie przypominają naszego idola, ale które to cechy wynikają nie z chęci kopiowania, lecz z naturalnych warunków głosowych wokalisty. Być może S. Węglarz będzie miał obecnie — przy renomowanej już grupie — nieco więcej szczęścia do opisywaczy naszej muzycznej rzeczywistości. Natomiast K. Cugowski od kilku tygodni związany jest ze znakomitą grupą „Spisek”, która przez dwa lata towarzyszyła skutecznie Halinie Frąckowiak. Cały zespół występuje pod opieką Bałtyckiej Agencji Artystycznej i po raz pierwszy oficjalnie wystąpił w czasie tegorocznego, sopockiego festiwalu „Pop-session 78”.

współczesnych zespołów jazzujących. Oprócz nich w zespole grają Barbara Thompson (saksofony i flet), Charlie Mariano (saksofon sopranowy), Ack Van Rooyen (trąbka), Jan Carr (trąbka), Volker Kriegl (gitara) i Eberhard Weber (bas).

Ciekawą formę upowszechniania muzyki rozrywkowej, prowadzi Wszechnica Estradowa zorganizowana przy Łódzkim Stowarzyszeniu Muzyki Estradowej. Zrzeszeni w niej młodzi ludzie uczestniczą w spotkaniach z krytykami i wykonawcami, oglądają programy estradowe i filmy muzyczne. Ostatnio odbyło się spotkanie w Łódzkim Ośrodku Telewizyjnym poświęcone formom realizacji telewizyjnego widowiska rozrywkowego oraz warsztatowi pracy reżysera. Nie by się chyba źle stało, gdyby w Białymstoku jakaś instytucja artystyczna bądź należąca do tzw. „kół zblizonych” postarała się o realizację podobnego pomysłu. Gdzie jak gdzie, ale w naszym regionie bardzo by się przydało.

Tych, którzy wybiorą się na wspomniany wyżej festiwal czeka nie tylko jaka niespodzianka. Odtąd wystąpi tam znakomity międzynarodowy zespół jazzowy „United Jazz and Rock Ansambel”. Ten mini big-band założony został przez znakomitego pianistę zachodniorniemieckiego — Wolfganga Daunera. Grupa uprawia różnego gatunku jazzu, począwszy od swingowych standardów skończywszy zaś na współczesnym, elektronicznym jazzrocku. A grają w niej takie znakomitości jak: Albert Mangelsdorff (najlepszy puzonista świata) i świetny perkusista Jon Hiseman (złożyciel grup „Colosseum” i „Tempest”, które przez wiele lat należały do muzycznej czołówki

W Stanach Zjednoczonych ukazały się dwie płyty Urszuli Dudziak i Michała Urbanika zatytułowane „Caramba” i „Heriot”. Mimo udziału solistów znakomitych muzyków studyjnych płyty nie prezentują wyjątków sztuki jazz-rockowej. Po krótkim okresie fascynacji publiczności amerykańskiej wokalistka Urszula Dudziak przychodzi jak gąbka do wyciszczenia. Ale też — co widać nie tylko na ostatnich płytach duetu — muzyka Urbanika zastępną w komercyjnym kanonie i ani rusz nie chce poza nie wykraczać. I trudno powiedzieć czy to koniec koncepcji czy też wymogi ciężkiego i hermetycznego rynku?

J.G.



Znakomity duet gitar klasycznych „Compleorium” (laureat tegorocznego „Złotej Tarki”) powrócił z tournée po Związku Radzieckim, gdzie występował wspólnie z Krystyną Prońko i grupą „Komand Band”.

Cienkim śrutem

„Przyjeżdżajcie, panowie myśliwi — bo dzikowie już zniszczyli zasiewy...” — taki (autentycznie!) list otrzymało jedno z kół towarzyskich w województwie łódzkim. Ale było to kilka lat temu. Tak, że można przyjąć, iż w międzyczasie nastąpił też postęp w ortografii i stylistyce. W każdym bądź razie — dla członków tego koła myśliwskiego, to właśnie sformułowanie stało się hasłem. Wystarczyło, że tenże telefonował do któregoś z myśliwych i powiedział:

— Dzikowie zniszczyli zasiewy... —

— A już padło rzeczowe pytanie:

— Kiedy jedziecie? I czym samochodem?

Najczęściej jechało się w dwóch lub w trzech. No bo zbiorowa polowania na dziki, z nagonką, mają sens tylko zimą, po śniegu. Natomiast latem i jesienią — najlepiej jest polować na nie „za

„Dzikowie zniszczyli zasiewy...”

stadni”. Albo z psem. Ale — jeśli chodzi o mnie nie znoszę polowań z psem. Jakoś mi to nie pasuje do stylu myśliwskiego. No bo, moim zdaniem, różnie dobrze można by polować na dziki na przykład z oswojonym... lwem. A tak? Też pies, tylko że większy. No — może kot. Ale co to za sztuka — gdy myśliwski pies wytrąci ci dzika, ha — osadzi go w miejscu i szczeniakiem daje znać, w którym miejscu można go (tego dzika, nie psa...) po prostu zestrzelić. Bo dzik całą uwagę skupia wtedy na oganianiu się od psa, a myśliwy może spokojnie złożyć się z bliska i baci! Eee, to nie tak...

Cala sztuka przecieł przechytrzyć tego chytrego zwierza. Ale — w męskim, honorowym pojedynku: jeden na jednego.

Kto polował z raz na dziki, ten wie — że niełatwo to sztuka dzika przechytrzyć. Konkretnie: podejść go tak na strzał, żeby przedtem nie zauważył, nie zorientował (to znaczy nie poczuł nosem) człowieka. Albo nie zobaczył. Ale dzik ma słaby wzrok. Znacznie lepszy węch, a jeszcze chybła (lepszy — słuch. Na pewno niejednemu z turystów (który umie elcho chodzić po lesie) udało się czasem spostrzec dzika jak stoi na skrajku lasu

Owocna współpraca

W 1968 r. zostało podpisane między PRL i ZSRR porozumienie o kooperacji w zakresie wytwarzania i dostaw części zamiennych do samochodów osobowych. Zgodnie z tym porozumieniem, Polska produkuje 13 rodzajów części zamiennych do „Ziguli”, a ZSRR dla Fiat-125p. Kooperacja dotyczy także samochodów ciężarowych. Trzy lata temu podpisano porozumienie o dostawie do Polski „Kamaz-ów”, w zamian za dostawę detali polskiej produkcji do fabryki w Nabieżnych Czelnach.

Nowy laser

W Laboratorium Radiofizyki Kwantowej Instytutu Fizyki AN ZSRR znajduje się w stadium montażu nowy laser — „Delfin”. Posiada on siłę promieniowania, równą 10 tys. dżuli i moc 10¹³ W.

Awans Niekrasowski

Wioska Niekrasowska niedaleko Chabarowska liczyła jeszcze pięć lat temu 500 mieszkańców. Obecnie mieszka tu ponad pięć tysięcy osób. Oddalona o 20 km od

Chabarowska Niekrasowkę zamieszkuje przede wszystkim pracownicy nowoczesnego kombinatu hodowl zwierząt rzeźnych. Osada posiada 8-piętrowe bloki, własne kino, dom kultury i nowoczesne sklepy.

Dobre farby olejne

Inżynierowie fabryki chemicznej w Cerkiesach (Karczajewo Czerkieski Obwód Autonomiczny) opracowali nową metodę otrzymy-



Wzorowe kuchnie

Stacja Kotlarowska w Kabardysko - Bałkarskiej ASRR słynie ze znakomitego zorganizowanego zbiorowego żywienia. Obiady wydawane w kolechach są urozmaicone, smaczne i tanie. Pracownicy kolechów korzystają z 50-procentowej zniżki, a uczniowie otrzymują obiady bezpłatnie.

„Impulsowy” sok

Bardzo ciekawe urządzenie o nazwie „Plazmoliz-2M” skonstruowali naukowcy Instytutu Fizyki Stosowanej AN Mołdawskiej SRR. Służy ono do wyciskania soku z owoców przy pomocy impulsów elektrycznych.

Lekkie jak puch

W Pawłowskim pałacu-muzeum do dziś przechowywana jest tkanina, wykonana przez mistrzów tkackich w moskiewskiej manufakturze Szebietowa dla Katarzyny II z puchu labędziego. Strój, uszyty z leciutkiej tkaniny, usiłowano tuż po rewolucji wywieźć za granicę, w czasie II wojny światowej ukrył go przed hitlerowcami jeden z pracowników muzeum. Dziś więc można podziwiać ten eksponat taki jakim był przed laty. (BK—A.P.N.)



Gwiazda kina uzbeckiego Dirdom Kambarowa, jedna z uczestniczek zakończonego niedawno w Taszkencie V Międzynarodowego Festiwalu Filmowego Krajów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. W festiwalu, który odbywał się pod hasłem „Za pokój, postęp społeczny i wolność narodów”, wzięły udział kinematografie z 84 krajów.

CAF—TASS

Rekonstrukcja wizerunku na podstawie czaszki

Od kilku już lat dr Jordan Jordanow z Instytutu Morfologii Bułgarskiej Akademii Nauk w Sofii pracuje nad odtwarzaniem wizerunku ludzi na podstawie czaszek znalezionych podczas wykopalisk archeologicznych. Opiera się on na metodzie opracowanej przez radzieckiego specjalistę prof. Gierasimowa z Instytutu Etnograficznego Akademii Nauk ZSRR. Dr Jordanow zrekonstruował w 1974 r. głowę młodej kobiety proto-bułgarskiej z IX w. n. e., której czaszkę znaleziono w okolicy Dewni. Od tego czasu odtworzył on kilkanaście innych podobizn ludzi z różnych epok i różnych regionów Bułgarii. Praca nad jednym wizerunkiem trwa od 4 do 6 miesięcy. W odróżnieniu od rzeźbiarza dr Jordanow modeluje głowę od środka. W zależności od układu kostnego nanosi on na czaszkę poszczególne mięśnie twarzy. Oczy, nos, usta, uszy modeluje osobno. Uczesanie, ubranie, makijaż etc. dobierane są w zależności od epoki, wieku i miejsca znaleziska. Ostatnią czynnością jest nadanie „wyrazu twarzy”.

Prace dr Jordanowa mają ogromne znaczenie dla antropologii oraz dla rozwiązywania wielu problemów związanych z badaniami początków istnienia państwa bułgarskiego. Badaniom tym poświęca się obecnie, w związku z obchodami 1300-lecia państwowości Bułgarii, wiele uwagi.

NA ZDJECIU: „wizerunek” zrekonstruowany przez dr Jordanowa. Od lewej — duocześnian cara Piotra (X w.); wojownik (odtwarzany na podstawie czaszki znalezionej w rejonie Warny); mieszkaniec Wielkiego Tyrmoua. Obok jego szkieletu znaleziono pod czas wykopalisk koło kościoła „40 świętych męczenników” odkryto pierścień ze złota z napisem „pierścień Kalesjan”. Kalesjan był królem Bułgarów na przełomie XII i XIII wieku.

CAF — BTA

Po „czarnym przypiływie” — „czerwone morza”

czaków, co oznacza prawdziwą klęskę dla rybaków Calvadosu. Dotychczas jednak nie znaleziono sposobu na toksyczne algi.

Równocześnie poinformowano, że główne plaże Bretanii zostały oczyszczone z „czarnego przypiływu”. Jednak przeciwko optymistycznemu komunikatowi zaprotestowali miejscowi rybacy, hodowcy ostryg oraz ludzie utrzymujący się z turystyki (hotelarze np. obliczają, że ich straty powstałe w wyniku katastrofy wyniosą co najmniej 60 proc. ubiegłorocznych dochodów), których zdaniem sprawa nie przedstawia się tak optymistycznie. Według opinii specjalistów, na osiągnięcie ekologicznego równowagi po katastrofie „Amoco-Cadiz” trzeba będzie czekać ok. 10 lat. (M. K.)



Współczesna Wenus.

CAF — Camera



TRUSKAWKA (FRAGARIA)

Truskawka jest uszlachetnioną w wyniku skomplikowanych i długotrwałych zabiegów hodowlanych poziomką. Pojawia się w ogrodach Francji i Anglii na przełomie XIV i XV wieku.

Uroki i zalety truskawki są powszechnie znane. Określenie botaniczne zwraca uwagę na jej aromat (fragum — wonny). Szczególnie na uwagę zasługuje w truskawce wysoka zawartość witaminy C. Około 20 dkg owoców spożytych w stanie surowym w pełni pokrywa dobowe zapotrzebowanie naszego organizmu na tę cenną witaminę. Godne jest również uwagi bogactwo mineralne tej wspaniałej jagody, zwłaszcza żelaza, wapnia, fosforu. Stąd jej działanie krwiotwórcze i wzmacniające.

Truskawka jest owocem przeznaczonym w pierwszym rzędzie do spożycia w stanie surowym. W przetworach traci nie tylko najcenniejsze swe właściwości, lecz również konsystencję, smak, aromat i barwę. Truskawki mrożone, zachowujące praktycznie wszystkie wartości świeżego owocu, mają nieocenione wartości odżywcze. Należy je spożywać rozmrożone (przed rozmrożeniem oprószyć cukrem, lub utarte w mikserze z cukrem z ewentualnym dodatkiem mleka, śmietanki, twarogu). Sporządzone z takimi dodatkami kremy, koktajle są dla naszego zdrowia prawdziwym dobrodziejstwem.

Spożywając truskawki surowo należy pamiętać o ich bardzo starannym wymyciu, koniecznym pod bie-

żącą wodą. Szczególną ostrożność należy zachować przy podawaniu truskawek niemowlętom — wówczas wymyte owoce polewamy wrzątkiem.

KOMPOT Z TRUSKAWEK

Najbardziej atrakcyjne kompoty otrzymuje się z truskawek o ciemnoniebieskiej barwie. Truskawki zawierają dużo powietrza w przestrzeniach międzykomórkowych, wskutek tego owoce w kompotach podpylają, zbierając się w górnej części naczynia. Płóść powietrza zmniejsza się pod wpływem parokrotnego odpychania napełnionych słoików za pomocą specjalnej pompki oraz zalewania prawie wrzącą wodą.

Wybrać świeże truskawki, opukać je zanurzając małe porcje owoców na sicie do dużej ilości wody, osączyć, usunąć szypułki i kielichy, włożyć do słoików, zalać gorącym syropem z 0,5 l wody i 0,25—0,45 kg cukru. Pasteryzować w temperaturze 85 st. C: półlitrowe słoje 15 minut, większe — 20 minut. Po czym schłodzić.

W następnym „Magazynie” zamieszcimy kolejne dania truskawkowe. Czekamy na listy naszych Czytelników, którzy z pewnością podzielą się z nami swoimi wypróbowanymi przepisami. Na Wasze listy, Mili Czytelnicy, czeka cała rzesza młodych gospodyń, które doskonałą swoje umiejętności kulinarne, wykorzystując przepisy naszej gazety.

DBAJMY O ZDROWIE! JEDZMY TRUSKAWKI!

KRYSTYNA



Premia dla oszczędnych

Oddział Wojewódzkiego Banku Gospodarki Żywnościowej w Łomży i Bank Spółdzielczy w Łomży były organizatorami kolejnego losowania premii w postaci trzech ciągników „Ursus C-330” wśród posiadaczy oszczędnościowych książeczek ciągniętych.

W losowaniu brało udział blisko 4 tys. książeczek założonych w bankach spółdzielczych woj. łomżyńskiego, suwalskiego i siedleckiego. Do Kolneńskiego Domu Kultury, gdzie odbyło się losowanie, przybyło wielu rolników — posiadaczy książeczek, którzy z wielkim zainteresowaniem czekali na wyniki losowania. W obecności komisji złożonej z przedstawicieli poszczególnych województw, a także przybyłych na losowanie rolników, członkinie SKO ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kolnie wylosowały premie na książeczki założone w bankach spółdzielczych w Grawej, Trzciannem i Nowych Piekutach.

Rolnicy województwa łomżyńskiego mają założonych blisko 2700 książeczek oszczędnościowych premiowanych ciągnikami, na których zgromadzone ponad 28 milionów złotych. (jf)

TPP-R w działaniu

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Kolnie skupia ponad 1500 członków zrzeszonych w 50 kolach. Ostatnie nowe kolo powstało przy Oddziale Spółdzielni Transportu Wilejskiego i Rejonowym Zakładzie Weterynarii.

Na szczególne podkreślenie w działalności ogniw Towarzystwa zasługują zacieśnianie wzajemnych kontaktów z przedstawicielami bratnich narodów, działaczami politycznymi i artystami z Kraju Rad. Dobrą okazją do tego są wyjazdy „Pociągami Przyjaźni”. Aktualnie 20 aktywistów TPP-R przygotowuje się do wyjazdu drugim łomżyńskim pociągami przyjaźni do Mińska, Moskwy, Leningradu i Wilna.

Kilkakrotnie na przestrzeni ostatnich trzech lat spotykali się z mieszkańcami Kolna przedstawiciele ambasady ZSRR w Warszawie i goście z ZSRR. Ostatnio z pracą ZMG TPP-R zapoznala się partynia delegacja Litwy goszcząca w maju w woj. łomżyńskim.

Kolneńskie społeczeństwo zna dobrze z licznych występów artystów z Litwy, Łotwy i Białorusi. Przyjęty program działania przewiduje zwiększenie ilości występów, a także szersze korzystanie przez zespoły amatorskie z repertuaru radzieckiego. (jd)

Tu na obóz iechać chcę

Na półwysep nad uroczym Jeziorem Wydmieńskim w Wydmiechach od lat przyjeżdżają biwakować i obozować harcerze. Miejsce wymarzone, lecz warunki odpoczynku były dotychczas polowe. Toteż w końcu 1974 r. zebrali się przedstawiciele władz miejskich z Giżycką i postanowili, że wspólnymi siłami trzeba przystąpić do budowy. Zapada decyzja budowy w czynie społecznym ośrodka harcerskiego w Wydmiechach. Powołano społeczny komitet budowy, na czele którego stanął prokurator Stefan Szydłowski. Zadania podzielone zostały pomiędzy różne zakłady pracy, organizacje społeczne, młodzież, a wiosną 1975 r. ruszyła inwestycja.

Po wielu trudach ośrodek jest obecnie na ukończeniu. Znajdują się w nim przestronna stołówka, w której będzie mogło korzystać ponad 300 osób, kuchnia, pokój lekarski, magazyn, mieszkanie dla dozorczy. Największy udział w tym młodzieżowym obozie mają Zakłady Mechaniki Produkcyjnej WZSR (wykonali one m.in. konstrukcję stołówki, Zakłady Rybne i Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych. W przyszłości planowana jest wymiana miejsc z harcerzami z innych rejonów kraju oraz organizacja młodzieżowymi z granicą. (jas)

Społeczna kontrola placówek handlowych

Zespół kontroli społecznej istniejący przy Urzędzie Miasta i Gminy w Wysokim Mazowieckim dokonuje systematycznej kontroli działalności sklepów, zakładów gastronomicznych i usługowych oraz handlu nieuspołecznionego.

W I półroczu br. przeprowadzone ponad 150 kontroli zgłaszając 59 wniosków usprawniających pracę placówek handlowych i usługowych. Członkowie zespołu przeprowadzali także wspólne kontrole z inspektorami Okręgowego Inspektoratu Państwowej Inspekcji Handlowej w Białymstoku. Najczęściej niedomagania to nieuzasadnione braki w zaopatrzeniu i nieodpowiedni stan sanitarno - higieniczny placówek. (lat)

Kiedys wśród bagien, teraz pośród łąk

Z zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

Pracznia na urlopie

Pełniąc funkcję „pracznia miasta Łomży” — Pralnia Białej Bieliny, przy ul. 22 Lipca 39 została zamknięta na cały lipiec z powodu urlopu pracowników. Urlop — wiadomo — należy się każdemu. Ale ten jest szczególny. Pralnia bowiem na całą Łomżę jest jedyną i nikt jej w czasie urlopu zastępować nie będzie. Pani Celina Buchcik, kierująca tą placówką powiedziała mi: „Jestem tu od wielu lat, a nie mam zamiaru odejść. Kiedyś, gdy przed paroma dniami oddawałam pościel: — Tylko niech pan zgłosi się po odbiór dokładnie tego dnia, który wypisałam na kwicie. — Dlaczego? — Bo później będzie zamknięta. — To znaczy, że jak się spóźnię będę spał na materacu? — Na to wygląda. Zakład przy ulicy 22 Lipca 39 choć jest jedynym tego rodzaju punktem usługowym w Łomży nie nadużywa swojej pozycji. Zlecenia wykonuje solidnie, terminowo. Zwraca

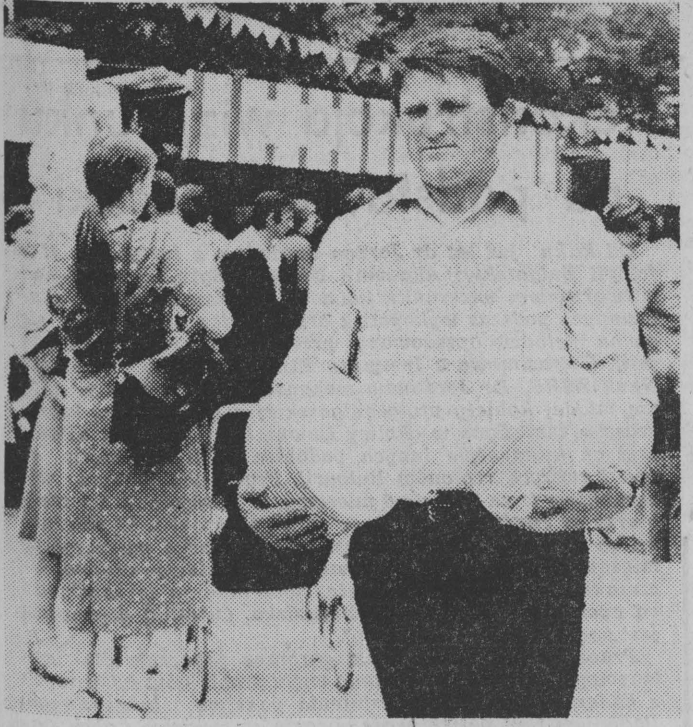
Czworonożni i skrzydlaci pacjenci

W woj. łomżyńskim opiekę nad zwierzętami sprawuje 37 przychodni weterynaryjnych. Odwiedziliśmy ostatnio jedną z nich w Klu-kowie.

— Przychodnia nasza — mówi kierownik, lek. wet. Ireneusz Mieczkowski — u-dziela stałej i doraźnej pomocy w hodowli zwierząt rolnikom z 36 wsi. Chorobami, które najczęściej występują są zatrucia pokarmowe, nieżyty przewodu pokarmowego, zapalenia dróg oddechowych i urazy. Większość chorób wynika z nieprawidłowego sposobu żywienia i złych warunków sanitarnych. Przychodnia nasza jest dobrze zaopatrzona na sprzęt i niezbędne leki.

Wiele uwagi poświęcamy profilaktyce. Dowodem tego są liczne fachowe szkolenia rolników na temat wychowania cieląt, higieny w zagrodach gospodarskich i karmienia zwierząt. W wielu wsiach niestety, higiena pomieszczeń pozostawia jeszcze wiele do życzenia. Dokonujemy także szczepień ochronnych, m. in. przeprowadzono ponad 14.400 szczepień bydła i trzody chlewnej, 33 tys. szczepień drobiu i 6.200 innych zwierząt. Kontynuujemy badania okresowe i udzielamy rolnikom porad fachowych. Na terenie gminy Klu-kowo nie notuje się chorób zakaźnych, a uścisłowski zwierzęt jest niskie.

Konsekwentną walkę wy-daliśmy z dzikim rozplodni-kiem. Wyrzuciliśmy 556 sztuk buhajów, 1.568 knu-rów i 76 tryków. Szczegół-ną opieką lekarską otacza-my gospodarstwa specjali-zujące się w hodowli bydła i trzody chlewnej, których na terenie gminy jest 52. (lat)



„Sprawilem żonie znakomity prezent”
Fot. R. Łysionek

Suwalczanie lubią kiemasze

Dodajmy od razu, że lubią takie kiemasze, na których można rzeczywiście kupić coś dobrego. A tak właśnie było na ostatnim kiemaszu zorganizowanym przez WSS „Spolem” w Suwałkach. Od samego rana do godzin popołudniowych park, w którym stały kioski WSS, wypełniony był tłumami kupujących. Mimo, że oferowane artykuły (ciasta, słodycze, lody, wyroby garmażeryjne, owoce i warzywa, kosmetyki, drobne artykuły gospodarstwa domowego) nie należały do najdroższych, obroty były wysokie. Sprzedano wszystkiego za ponad 830 tys. złotych. Niewątpliwie, oprócz dobrego zaopatrzenia, do zakupów zachęcały dodatkowe atrakcje przygotowane przez organizatorów.

Przez cały czas kupującym przygrywały zespoły muzyczne poszczególnych oddziałów WSS. Dla dzieci przygotowane konkursy malarskie, zaś gospodynie mogły zapoznać się z przepisami na ponad 30 potraw, które na miejscu można było degustować. Ma się rozumieć — za darmo. Największe zainteresowanie tajemnikami kuchni okazywali młodzi żonkisie. Nic dziwnego, nasze miłe panie są coraz piękniejsze, ale przy tym coraz gorzej „tytuły”. Chwała więc „Praktycznej Pani” za te lekcje.

Ale największą atrakcją — jak powiadali kupujący była możliwość nabycia wielu potrzebnych do domu drobiazgów. Szczególnie szkło i porcelana, a także kosmetyki szły jak przysmakiowa woda.

I tu małe dygresja. Czyż trzeba aż kiemaszu, żeby

Kiedys wśród bagien, teraz pośród łąk

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

W zapałem wśród bagien wsi stały się Grady-Wolnecko (gm. Włzda) ostoją dla wędkarzy. Wcześniej to było miejsce, gdzie wędki i przynęty leżały w kącie, a wędkarze nie mogli znaleźć miejsca na odpoczynek. Teraz, dzięki staraniom miejscowych władz, teren ten został przekształcony w ośrodek wypoczynkowy. Wokół osiedla domków jednorodzinnych, rozbudowano kabinę kąpielową, a także plac zabaw dla dzieci. Wędkarze z całej okolicy przyjeżdżają tutaj, aby spędzić czas nad wodą. (lat)

I ty zostaniesz kucharką

Dzięki Zasadniczej Szkole Zawodowej prowadzonej przez WSS „Spolem”, łomżyńska gastronomia ma ciągle dopływ młodej, dobrze zorientowanej w fachu kadry.

Świątelnia teoretyczna kandydaci na kucharki i kelnerów wzbogacają praktykę w restauracjach „Kameralna”, „Tawerna” i „Satyr”. Pod nadzorem szefów kuchni w ośmiuosobowych zespołach poznają tajniki smacznego i estetycznego sporządzania dań. Młodzież z klas trzecich obok wyżywienia w czasie praktyki otrzymuje także wynagrodzenie. Niektórzy po ukończeniu Zasadniczej Szkoły Zawodowej kontynuują naukę w Technikum Gastronomicznym w Białymstoku. (gal)

W razie wypadku

W razie wypadku... (lat)

P.P. POLMOZBYT
w BIAŁYMSTOKU
informuje, że
od dnia 1 lipca 1978 r.
wstrzymano do odwołania
przyjmowanie przedpłat
na samochody marki:
„Skoda”, „Trabant”, „Zaporożec”.
k 2535-1

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY

W BIAŁYMSTOKU

Teatr Dramatyczny im. A. Węglińskiego — przerwa urlopowo-
państwowy Teatr Lalek — nie-
czynny.

**KINA W WOJEWÓDZTWACH
ŁOMŻYŃSKIM**

„omża „Millenium” — „Mimi-
tot” prod. radz.
„Łomża „Październik” — „Cyrk
„Z granic”, prod. rum.
„Grawe” — „Francuski łącz-
nik”, prod. USA (od lat 13).
„Zambrow” — „Ostatnie zadanie”,
prod. USA (od lat 13).

SUWALSKIM

Suwałki „Baltyk” — „Jutro się
policzymy kochanie”, prod. CSRS
(od lat 13).
Suwałki „Kultura” — „Alfredo,
Alfredo”, prod. włosk. (od lat 13);
„Mili syrenki”, prod. jap.
Augustów — „Siedem nocy w
Japonii”, prod. ang. (od lat 12).
Biała Piska — „Ostatni z Fleks-
nesów”, prod. norweski. (od lat 13).
„Ełk „Polonia” — „Człowiek kła-
nu”, prod. USA (od lat 13).
„Ełk „Orzeł” — „Kolumna Tra-
jana”, prod. rum.
„Ełk „Zorza” — „Czekaj artysto”,
prod. franc. (od lat 13).
Głębokie — „Spotkanie na Kas-
lopoli”, prod. radz. „Koronczar-
ka”, prod. franc.-szwajc. (od lat 13).
Górzyski — „Ostatni bal w Ro-
żnowie”, prod. CSRS (od lat 12).
Kruki — „Niewinne” prod.
włosk. (od lat 13).
Mikołajki — „Gang Olsena na
szlaku”, prod. dąsk. (od lat 12).
Olecko — „Czarny korsarz”,
prod. włosk. (od lat 13).
Pisz — „Kot o dziewięciu ogo-
nach”, prod. włosk. (od lat 13).

W SUWALSKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościusz-
ki 81 — czynne codziennie (z wy-
jątkiem poniedziałków i dni po-
święconych) w godz. 9-18, we
wtorek i czwartki w godz. 9-18,
w niedziele w godz. 10-18. Wy-
stawa czasowa: Portret sarmacki.
Park Etnograficzny Północno-
Wschodniego Mazowsza im. A.
Chętnika w Nowogrodzie — czyn-
ny codziennie (z wyjątkiem po-
niedziałków i dni poświęconych)
w godz. 9-18.

Muzeum Rolnictwa im. K. Klu-
ka w Ciechanowcu — czynne co-
dziennie (z wyjątkiem poniedział-
ków i dni poświęconych) w
godz. 9-18, w niedziele i święta
w godz. 11-19. Wystawy stałe:
Dzieje rolnictwa — techniki upraw-
y, pasterstwo i hodowla, trans-
port wsielski, mechanizacja rol-
nictwa, rzemiosło, taktwo ludo-
we, monografia Krzysztofa Klu-
ka, skansen mazowieckopodlaski
z ekspozycją wnetrz. Wystawa
czasowa: Trzy pokolenia malarzy
Wierusa-Kowalskich.

W SUWALSKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościusz-
ki 81 — czynne codziennie (z wy-
jątkiem poniedziałków i dni po-
święconych) w godz. 10-17, wy-
stawa stała: Pradziele Ziemi Su-
walskiej; Alfred Wierusz — Ko-
walski 1844-1915. Wystawa czo-
nowa: „Ostatnie tkaniny ludowe
Suwalszczyzny”.

Muzeum im. M. Konopnickiej —
Oddział Muzeum Okręgowego, ul.
Kościuszki 81 — czynne codzien-
nie (z wyjątkiem poniedziałków
i dni poświęconych) w godz.
9-16. Wystawy stałe: Maria
Konopnicka 1842-1910; Ekspozycja
solonitku z połowy XIX wieku.
Wystawa czasowa: Projekty po-
człowieka Jana Marcina Szancera
oparte na motywach utworu M.
Konopnickiej „O krasnoludkach i
sierocie Marysi”.

**WYSTAWY
W ŁOMŻY**

Galeria LIT (Muzeum), ul. Sa-
dowa 12 — Wystawa fotografii
szwedzkiej — czynna w godzinach
otwarcia Muzeum.

**Salon Wystawowy BWA (Hotel
„Polonez”), ul. Rządowa i Galeria
Sztuki Współczesnej „Plastyka”,
pl. Zeglickiego — Malarstwo i ry-
sunek Grafiki Kędzielskiej — czo-
nowa wystawa czynna w godz. 10-17.**

W SUWALSKACH

Salon Wystawowy BWA, ul.
Kościuszki 81 — Medalistyczne, gra-
fiki, malarstwo i rzeźba artystów
wytych — wystawa czynna co-
dziennie (z wyjątkiem poniedział-
ków i dni poświęconych) w go-
dzinach 10-17.

Salon Różnorodny, ul. Armii
Czerwonej (Fabryka Mebli) — Ma-
larstwo Międzynarodowego Plene-
ru „Agrokosmos 78” — wysta-
wa czynna codziennie.

Galeria Młodych, Klub „Suwa-
lszczyzna” — Wystawa rysunku sa-
tyrycznego Wiesława Osęckiego i
Ryszarda Zajaca — czynna co-
dziennie (z wyjątkiem poniedział-
ków) w godz. 10-18.

Galeria PSP, ul. Kościuszki 81
(I piętro) — Wystawa szkła arty-
stycznego Józefa Kanderfara, bi-
żuterii srebrnej oraz malarstwa
białostockich i suwalskich plasty-
ków — czynna w dni powszednie
w godz. 10-16.

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wydawca: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00,
4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00,
11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00,
17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00,
24.00. Noc z melodiami i piosenkami: 4.00
Sygnały dnia: 5.00 Zielone Studio:
6.05 Sygnały dnia: 8.05 Lato z
radiem: 11.40 Tu radio kierowców:
12.45 Muzyka polska i melodie:
13.45 Rolnictwo i hodowla: 15.00 Kon-
cert na instrumentach: 16.25 Gra i
śpiewa zespół „Dolina Dunajca”:
17.40 Kącik melomana: 18.00 Studio
GAMA: 18.40 Tu Jedynka: 18.55 Z
albumu polskiej piosenki: 19.15
Przebiegi sprządał: 20.10 Orkiestra

PROGRAM II

Wydawca: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00,
4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00,
11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00,
17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00,
24.00. Noc z melodiami i piosenkami: 4.00
Sygnały dnia: 5.00 Zielone Studio:
6.05 Sygnały dnia: 8.05 Lato z
radiem: 11.40 Tu radio kierowców:
12.45 Muzyka polska i melodie:
13.45 Rolnictwo i hodowla: 15.00 Kon-
cert na instrumentach: 16.25 Gra i
ś